

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
wyjątkiem dni poświatecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka
18 (Omach Województwa). — Listy należy fran-
kować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejskowa	zamiejscowa
miejszczanie bez dostawy 4.80	miejszczanie z przesyłką pocztową 5.30
miejszczanie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry
1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach
zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz mili-
metry 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w na-
desłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, reper-
tuarze, na stronach tekstowych, w dziale go-
spodarczym i paski na stronach tekstowych
60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłów-
kiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.;
drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo
15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł, teksto-
wa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Polityka zbożowa Sowietów.

Dziś, kiedy mimo różnych przepisów
reglamentacyjnych, mimo wszelakiego ro-
dzaju barier celnych, oficjalnych i zamasko-
wanych, potworzyły się jednak nierozzerwal-
ne ogniwa, łączące gospodarstwa poszcze-
gólnych krajów w jeden ściśły spłot wzaj-
nemnie na siebie oddziaływujących i nawza-
ajem od siebie zależnych czynników, — siłą
rzeczy uwaga ekonomisty musi sięgać poza
ramy własnego kraju i kierować się ku za-
granicę, zwłaszcza ku najbliższemu sąsia-
dom. Tam można znaleźć liczne analogie
względnie przeciwności w porównaniu ze
stosunkami własnymi, z nich można czerpać
przykłady własnych dróg postępowania, w
nich można też dopatrzeć się poważnego
memento, jakimi drogami iść nie należy.
Przeto jest rzeczą wcale niemałego znacze-
nia a po części i pożyteczną przypatrzeć się
jak wygląda w chwili obecnej polityka rolna
albo ściślej mówiąc polityka zbożowa nasze-
go wschodniego sąsiada, a to tem bardziej,
jeż jej swoiste cechy i błędne perypetje, które
przechodzi, wzbudzić muszą spore zaciera-
kawienie.

W całym życiu Sowietów przewija się
jeden charakterystyczny moment, który tak
jak w legislaturze, jak w organizacji admini-
stracji, w poczynaniach gospodarczych tak
i w omawianej dziedzinie wywarł swe potęż-
ne piętno; mianowicie nastawienie wszyst-
kich funkcji społecznych, państwowych i go-
spodarczych stale pod kątem widzenia poli-
tycznym.

Z tym problemem na polu gospo-
darki zbożowej poraża się obecnie Sowiety.
O ile bowiem upaństwowiony przemysł, pra-
cujący bezpośrednio pod kontrolą rządu,
wszedł tamsam w zupełną zależność od
władz sowieckich, o tyle — poza nieznaczną
ilością sowieckich gospodarstw wiejskich t.
zw. „kołchozów“, zachował się do ostatnich
czasów indywidualny charakter produkcji
rolnej. Wytwórczość wsi, reprezentującej 85
procent ludności Rosji, idzie w pierwszej li-
nii na zaspokojenie własnych potrzeb kon-
sumcyjnych w nieznaczącej tylko mierze pły-
nac na rynki sprzedaży. Nie ma więc ożywie-
cia i swobodnej strugi towarowej, bieżącej
z wsi do miasta, ale też z drugiej strony nie
ma takiej strugi, któraby szła z miasta na
wies; bo drożyzna i brak artykułów prze-
mysłowych zmusza chłopca rosyjskiego do
prowadzenia gospodarki samowystarczal-
nej. W ślad zatem nie istnieją normalne węz-
ły obrotu między miastem i wsią a za-
dziernienie ich, prowadzące w prostej lini-
i do uzależnienia chłopca od upaństwowio-
nego przemysłu a w dalszej konsekwencji
od władz sowieckich jest stałą troską rządu.

Z tych wytycznych płynące zarządze-
nia wiada jednak raz po raz do niepomyśl-
nych objawów. I tak w ostatnich czasach,
choć zmusić rolnika do intensywniejszego
dostarczania surowca dla przemysłu prze-
twórczo-rolnego, celem nawiązania z tym
przemysłem pewnych nici, rząd podniósł
przy rządowych zakupach ceny na rośliny
przemysłowe przy równoczesnym obniżeniu
cen na zboże. Wynikiem tego była wpraw-
dzie rozszerzenie uprawy roślin przemysło-
wych, natomiast zboże zaczęło pojawiać się
na rynku w ilości tak minimalnej, że zagra-
żało to wprost aprowizacji kraju. Wtedy to
bezdarny aparat aprowizacyjny, chcąc wy-
brnąć z tej sytuacji, chwycił się nieszczę-
snego środka „dyktatury żywnościowej”,
ślepo naśladowanej z lat 1917—1921 w for-
mie rekwizycji, rewizji, zakazów wolnej
sprzedaży zboża itp. wkraczając jednak w
ten sposób odrazu w błędne koło. Buntująca

Waldemaras kokietuje żydów wileńskich. Nowe niedorzeczności litewskiego premiera.

Ryga, 13 września. (A. T. E.). „Rigasche
Rundschau“ podaje wywiad swego kores-
pondenta genewskiego z Waldemarasem
przed jego wyjazdem do Włoch. Waldemar-
ras jest z siebie bardzo zadowolony, gdyż —
jak pisze „Rigasche Rundschau“ — odłoże-
nie sprawy konfliktu polsko-litewskiego do
grudniowej sesji Rady L. N. oznacza
właściwie zawieszenie broni, podczas któ-
rego Waldemaras będzie mógł się przygo-

tować do dalszej walki. Waldemaras o-
świadczył, że sprawę wileńską musi ostate-
cznie rozstrzygnąć konferencja międzynaro-
dowa, w której wezmą udział „naturalnie
Niemcy i Sowiety”.

O Wilnie powiedział dosłownie: „Wię-
kszość ludności wileńskiej stanowią żydzi,
skutkiem czego absurdem jest mówić o na-
rodowościowych przeciwieństwach między
nimi a nami” (?)

Ruś podkarpacka skarży się na Czechosłowację przed Ligą Narodów.

Genewa, 13 września. (PAT.). Do prze-
wodniczącego Rady Ligi wpłynęła petycja
Rusi podkarpackiej, podpisana przez posła
ruskiego do parlamentu czesko-słowackie-
go i prezesa Związku rolników Rusi Przy-
karpackiej Iwana Kustjaka, zawierająca
protest przeciwko prześladowaniu ludności
ruskiej w Czechosłowacji. Protest przytacza
poza dane, na mocy których Rusini pod-

noszą swe żądania co do przyznania im au-
tonomii terytorjalnej. Petenci odwołują się
do Rady o spowodowanie, aby Czechoslo-
wacja wykonywała zobowiązania zawarte
w traktacie w St. Germain i konstytucji cze-
chosłowackiej oraz podnoszą, że prześlado-
wania Rusinów przez władze administra-
cyjne czeskosłowackie wywołują na Rusi
podkarpackiej sympatie bolszewickie.

Wyrok Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie chorzowskiej.

Haga, 13 września. (PAT.). Ogłoszono
tu dziś wyrok sątego Trybunału sprawiedli-
wości międzynarodowej w sprawie chorzowskiej.
Wyrok ten, który zapadł 9-ciomą
głosami przeciwko trzem, stwarzając nie-
kwestionowany w zasadzie przez Rząd pol-
ski jego obowiązek zapłacenia odszkodo-
wania wskutek wywłaszczenia zakładów
chorzowskich, postanawia, wbrew żądaniom
niemieckim, obliczyć odszkodowanie na
podstawie wartości całego przedsiębiorstwa,
zamiast — jak żądali Niemcy — osobnego
obliczenia szkody dla każdej ze spółek, co
mogłoby doprowadzić do podwójnego od-
szkodowania. Odszkodowanie należne się
będzie rządowi niemieckiemu, zamiast, jak
on żądał, wpłacenia do „Deutsche Bank”, na
rachunek obu spółek prawnych. Trybunał
opierając się głównie na wyroku swym z r.
1926 odnawia odliczania według żądania
polskiego wartości wierzytelności skarbu
niemieckiego w przedsiębiorstwie chorzow-
skim, którego równowartość Rząd polski
uważał za należącą się od niego komisji od-
szkodowań. Dlatego też Trybunał nie u-
względnił wyroku Sądu w Katowicach z
roku 1927, nie kwestionując, że może on mieć
znaczenie w prawie wewnętrznym. Trybu-
nał odmawia zatem żądaniu polskiemu
wstrzymania postępowania do czasu, aż ko-
misja odszkodowań zapewni Rząd polski, że

nie będzie od niego żądała wartości prawa
skarbu niemieckiego.

Równocześnie jednak Trybunał odmawia
żądanej przez Niemcy stwierdzenia, że nie
mogłoby odmówić zapłaty odszkodowań,
ewentualnie przyznanego, gdyby tego za-
żądała komisja odszkodowań. Trybunał uznaje
się za niekompetentny do wydania żądane-
go przez Niemcy ogólnego zakazu potrące-
nia przez Rząd polski sumy odszkodowań,
sum należnych Polsce od Niemiec. Odmawia
też wydania zakazu potrącenia w jakiej-
kolwiek formie, chociaż przedstawiciel Nie-
mieckie żądanie to określa, jako mające pierw-
szorzędne znaczenie. Trybunał stwierdza
bowiem, zgodnie ze stanowiskiem Rządu
polskiego, że w pewnych wypadkach potrą-
cenia byłoby słuszne, że jednak dotychczas
Polska z żądaniem potrącenia nie wystąpiła.
Trybunał odrzuca dalej żądanie Niemiec za-
kazania Polsce eksportu wyrobów azoto-
wych do Niemiec, Włoch, Francji i Ameryki
do końca 1931 r. Odrzuca też żądanie zaka-
zania Polsce eksploatawania Zakładów cho-
rzowskich. Trybun. odrzuca również żądanie
niemieckie, dotyczące dodatkowego odszko-
dowania w sprawie „Bayerische Stickstoff-
werke“ za korzystanie przez Polskę z jej
patentów i doświadczeń.

Celem ustalenia wartości przedsiębior-
stwa Trybunał powołuje ekspertów, którym

się bowiem na te wszystkie zarządzenia
wies zmusiła rząd, że w kilka miesięcy po-
tem cofnął się na całej linii, rezygnując z te-
go rodzaju rygorystycznej polityki zbożo-
wej.

W chwili obecnej stoją Sowiety wobec
trudnego do rozwiązania zagadnienia. Cen-
tralna i południowa Rosja nawiedzona zo-
stała na wiosnę przymrozkami, które znisz-
czyły zasiewy ozime; dobry urodzaj był tyl-
ko na wschodzie, w krajach nadwołżańskich,
uralskich i w Syberji. Czy z tych odległych
centrów, pozbawionych odpowiednich środ-
ków komunikacji, elewatorów i młynów, uda
się doprowadzić odpowiednie ilości zboża,
jest kwestią wątpliwą. Sownarkom nie ma-

postawi pytanie co do wartości przedsięw-
stwa w r. 1922 i czystego zysku, któryby
przedsiębiorstwo przyniosło dotychczasoso-
wym spółkom, gdyby pozostało w ich ręk-
kach, wreszcie co do wartości, jakaby dziś
miało w innych rękach, przy uwzględnieniu
wszelkich okoliczności, między innymi me-
tod i koniecznych wkładów.

Na podstawie odpowiedzi ekspertów
Trybunał ustalił sumę odszkodowań i wtedy
określi sposób i warunki zapłacenia. Do wy-
roku dołączyli w poszczególnych punktach
zastrzeżenia i opinie odrębne sędziowie: bry-
tyjski Lord Finley, duński Michel, hiszpań-
ski Altamira, kubański Bustamante, niemiec-
ki Rabel i polski Ehrlich.

Równocześnie ogłoszono uchwałę Try-
bunału poruczającą prezydentowi mianowa-
nie trzech ekspertów, z których każdy przed-
stawi osobną opinię motywowaną. Nadto
każda strona może wyznaczyć asesora z
głosem doradczym. Trybunał zwoła do
złożenia 2500 guldenów na poczet kosztów
ekspertyzy. Po odpowiedzi ekspertów, Try-
bunał przeprowadzi rozprawę, na której
strony będą mogły zająć stanowisko wobec
ekspertyzy.

PRZYJĘCIE U MINISTRA ZALESKIEGO.

Genewa, 13 września. (PAT.). Minister
Zaleski wydaje dziś śniadanie, na którym
obecny będzie szereg osobistości ze świa-
ta politycznego i z pośród członków Rady
Ligi, między innymi lord Cushendun i prze-
wodniczący Zgromadzenia Zahle.

ZJAZD WOJEWÓDZKI.

Warszawa, 13 września. (PAT.). Na 17
b. m. zwołany został do centrali Minister-
stwa spraw wewn. Zjazd wszystkich Woje-
wów dla omówienia realizacji przez włą-
dze administracyjne ogólnych wytycznych
Rządu w zakresie aprowizacji. W Zjeździe
weźmie udział Prezydent Ministrów prof.
Bartel, żywo interesujący się temi zagad-
nieniami.

10 LISTOPADA — ŚWIĘTEM SZKOLNEM.

Warszawa, 14 września. (Tel. wł.). P.
Minister W. R. i O. P. pragnąc, aby mło-
dzież szkolna bardziej upamiętniła sobie
dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości,
przypadającą w niedzielę, dn. 11 listopada,
zwolnił ją od zajęć szkolnych na dzień so-
botni — 10 listopada, przeznaczając ten
dzień na uczczenie rocznicy niepodległości
w sposób dowolnie przez młodzież wybrany.

OBRONA BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, 14 września. (Tel. wł.). W
dniu 14 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. w gma-
chu Ministerstwa Rolnictwa odbędzie się
pierwsze po przerwie letniej posiedzenie
plenarne komisji obrotu towarowego z za-
granicą, wyłonionej przy Ministerstwie rol-
nictwa w celu uzdrowienia bilansu handlo-
wego. Komisja zajmie się przemysłem ju-
towym, którym opracował w dłuższym spra-
wozdaniu p. Keller.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

Kraków, 13 września. (PAT.). W dru-
gim dniu rokowań polsko-czechosłowackich
uzgodniono rozdział o stosunkach granic-
nych, o postanowieniach ogólnych i poli-
tycznych wraz z ustępem o kolejach gra-
nicznych. Obie delegacje rozdzieliły swe
prace na pięć komisji. W poniedziałek o ile
początkowe rokowania zostaną ukończone,
wyjadą obie delegacje do Szczawnicy i Że-
giestowa celem obejrzenia terenu granicz-
nego. Konferencje toczyć się będą w Za-
kopianem.

Co mówi wybitny Anglik o Polsce?

Specjalnie delegowany do Polski korespondent londyńskiego „The Financial Times”, p. G. H. Morison, wróciwszy z podróży — spostrzeżenia swe zawarł w czterech artykułach, którym warto poświęcić nieco uwagi.

— Bezstronnego obserwatora — pisze p. Morison — uderza najbardziej zawzięta determinacja i pewna siebie przedsiębiorczość z jaką prowadzi się wszędzie dzieło rozbudowy. To stwarza przyszłość dla korzystnych inwestycji kapitału brytyjskiego i ekspansji brytyjskiego handlu w Polsce. Polskimi sprawami gospodarczymi kierują dziś ludzie, którzy wiedzą czego chcą i jak się mają wziąć do rzeczy, by swego dokonać. Równocześnie czuwają oni gorliwie nad tem, aby nauczyć się tego wszystkiego, czego bardziej doświadczone narody mogą kogoś nauczyć. Gdziekolwiek się idzie, widzi się, że urzędnicy państwowi, dyrektorowie banków, organizatorowie przemysłu i przedsiębiorcy handlowi są doskonale poinformowani o metodach pracy w innych krajach.

Pisząc dalej o Targach Wschodnich, p. Morison ciągnie:

— Jakie widoki na przyszłość zdarzenie to (Targi Wschodnie) może mieć dla ekspansji handlu brytyjskiego w Polsce, nie bardzo zdają sobie z tego sprawę w Anglii, natomiast w Niemczech przywiązują do tego tak dużą wagę, że jakkolwiek wojna celna, trwająca już od trzech lat, wogóle nie pozwala na wóz wielu artykułów z Niemiec, niemniej jest więcej zgłoszeń od wystawców z Niemiec, aniżeli z jakiegokolwiek innego kraju.

— Przez sześć lat była Polska polem walk, a wiele miast uległo niemal zupełnie zniszczeniu. Drogi i koleje popadły w stan zupełnej ruiny. Odbudowa nastąpiła zadziwiająco prędko, lecz była i jest zależna od wwozu olbrzymich ilości surowca i maszyn, które mają służyć do wytworzenia nowych bogactw. Stąd deficyt w bilansie handlowym. Rząd czyni wszystko, aby zmniejszyć ten deficyt do minimum. Jednym z naczelnych punktów planu działania jest to, co nazywa się „racjonalizacją importu”, a jego zastosowanie odpowiada stosunkom charakterystycznym dla dzisiejszej Polski. 150 lat rozbicia dzielnicowego pod panowaniem obcych mocarstw wywołało taki skutek, że metody handlowe są odmienne w każdej b. dzielnicy.

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz bank Gospodarstwa Krajowego popie-

rają plan rozwinięty przez p. H. Grossmana, dyr. Targów Wschodnich, polegający na utworzeniu biura dla ekspertyzy i wywiadu pod prywatnym kierownictwem, a pozostającego w ścisłej łączności z Targami. Zadaniem tego biura będzie badanie przysięgów wszelkiego rodzaju towarów, jakie można dostać, z uwzględnieniem ceny, ich praktycznej użyteczności i trwałości, doradzanie kupującemu, jakie towary najprawdopodobniej okażą się najbardziej ekonomiczne i gdzie można je nabyć. Będzie to przedsiębiorstwo prywatnie kierowane, wolne od wszelkich ograniczeń urzędowych i nie wywierające żadnego rodzaju kontroli nad handlem jako takim. Z drugiej strony pożytek tego biura dla przemysłowca angielskiego będzie polegał na umożliwieniu mu sprzedaży jego towarów wprost w Polsce na zasadzie ich zalet, zamiast jak dotychczas przez zastępców w Hamburgu lub Wiedniu. Dopóki przemysłowiec angielski nie nawiąże stosunków bezpośrednich, towary jego będą zawsze oferowane równocześnie z towarami jego niemieckich współpracowników, a te bardzo łatwo mogą konkurować z powodu tańszej ceny.

Zapytany przez przedstawiciela P. A.

P., czy mógłby wskazać jakieś specjalne wypadki, w których towary angielskie napewno znalazłyby zbyt w Polsce, dyrektor Grossman powiedział, że istnieje potrzeba stworzenia niemniej jak 300 gazowni dla oświetlenia ulic w rozmaitych miastach i dla potrzeb gospodarstw domowych w dawniejszej, rosyjskiej części Polski. Urządzenia fabryczne angielskie są uważane za najlepsze, lecz budowa tych zakładów powinna być finansowana przez kapitał angielski. Pożyczki zyskałyby z pewnością aprobatę Ministerstwa Skarbu, ponieważ miałyby charakter produktywny i zapewniałyby konsumpcję nadwyżki wydajności polskich kopalń węgla, a ponadto produkowałyby znaczną ilość wartościowych produktów ubocznych.

Ponadto należy w wielu częściach kraju zbudować koleje i drogi, a to pociągnie za sobą zapotrzebowanie na maszyny wszelkiego rodzaju. Maszyny drukarskie, maszyny tekstylne, artykuły sportowe, strzelby do polowania, porcelana angielska do łazienek i kuchni, rowery motorowe, odzież męska i chemikalja — wszystko to może znaleźć w Polsce znaczny zbyt.

Druga konferencja w sprawie ewakuacji Nadrenji. Zadawalające wyniki.

Genewa, 13 września. (PAT.). Przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch, Belgii i Japonii odbyli we czwartek przedpołudniem, pod przewodnictwem lorda Cushenduna przeszło dwugodzinny naradę w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze. W toku narad osiągnięto postępy, ta, że rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę przedpołudniem. Po naradach Briand odjechał do Paryża w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady ministrów, która ma się zebrać 14 b. m. Minister wróci w sobotę albo w niedzielę rano do Genewy.

Genewa, 13 września. (PAT.). Agencja Flawasa donosi, że o odbytej przez mocarstwa konferencji w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji nie wydano żadnego komunikatu. Obrady konferencji trwały od godziny 10-tej rano do 12.30. Następnego dnia konferencja nastąpi 16 b. m. rano. W kołach Ligi Narodów dzisiejsza konferencja uważana jest za interesujący etap w rozwoju pertraktacji. Delegacja niemiecka miała oświadczyć, że barometr wskazuje piękną pogodę. Kanclerz Müller postanowił przedłużyć swój pobyt w Genewie.

Genewa, 13 września. (PAT.). Szw. Ag. Tel. komunikuje, że dotychczasowe wyniki

narad oceniane są w kołach dobrze poinformowanych jako zadawalające. W sprawie wysuwanej przez delegację niemiecką prawa Niemiec żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji osiągnięte zostało duże zbliżenie. Według odpowiedzi ze źródeł francuskich Niemcy ewentualnie byłyby gotowe udzielić Francji pewnych kompensat, natomiast wszelkie żądania Francji co do wprowadzenia w nowej postaci kontroli wojskowej, delegacja niemiecka stanowczo odrzuca, przyczem, jak słychać, jest popierana w tej sprawie przez Lorda Cushenduna, który wziął na siebie trud pośredniczenia pomiędzy francuskimi i niemieckimi mężami stanu.

Berlin, 13 września. (PAT.). Cała prasa berlińska podaje na razie krótkie tylko komentarze o wyniku dzisiejszych rozmów genewskich. Dzienniki prawnicze traktują wynik obrad dzisiejszych jako sukces Brianda, któremu udało się przedłużyć rokowania i skłonić Müllera do pozostania w Genewie jeszcze do niedzieli.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” dopatruje się w taktyce Francuzów starej metody używania naprzemian cukierka i bicia. Dziennik przychodzi do wniosku, że Briand istotnie pod względem taktycznym ustąpił nieco. Dziennik wyraża jednocześnie oba-

we, że delegacja niemiecka dopuściła zapewne do zmiany swego stanowiska. Dziennik wyraża się z wielkim sceptycyzmem i niezadowolaniem o taktyce delegacji niemieckiej. „Voss. Zeitung” komentuje wynik rozmów optymistycznie, uważając je za dowód, że nie doszło jeszcze do zerwania tych rozmów.

Socjalistyczny „Vorwärts” wyraża się z niezadowolaniem o projektach zainicjowanych przez prasę francuską w sprawie ewentualnej kontroli wojskowej na granicy niemiecko-francuskiej. „Vorwärts” dopatruje się w tych informacjach paryskich niezwykłej zrzeczności delegacji francuskiej w Genewie, przy operowaniu prasą jako narzędziem opinii publicznej. Za ledwie Francja oświadczyła zasadniczą gotowość do rokowań w sprawie Nadrenji, wysunięte zostały odrzużądania natury finansowej. Skoro jednak poznano, że z tem żądaniem nie zajdzie się daleko, wysunięto żądanie kontroli.

Genewa, 13 września. (PAT.). W rozmowie z Ministrem Zaleskim, Briand informował go o pertraktacjach wstępnych przedstawicieli państw b. Rady najwyższej z delegatem niemieckim w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

POLSKA PROPOZYCJA MIĘDZYNARODOWEJ WYMIANY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Genewa, 13 września. (PAT.). Polskie Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej, podczas wakacji letnich zwróciło się do Ligi Narodów z propozycją skłonienia rządów, aby zajęły się tą sprawą, zaznaczając jednocześnie, że 1. sprawę tej wymiany powinno ująć w każdym państwie specjalne Towarzystwa i ministerstwo oświaty, 2. krajowe Towarzystwa wymiany młodzieży szkolnej winne zrzeszyć się i w tym celu Towarzystwom proponuje zwołać konferencję międzynarodową w Warszawie, która opracowałaby projekt odpowiedniej konwencji i 3. organizację międzynarodowej wymiany młodzieży szkolnej oddaje się pod protektorat Ligi Narodów.

Propozycja ta będzie omawiana w bieżącym tygodniu w 6-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów.

KANDYDACY NA KOMISARZA RZĄDU M. LWOWA.

Warszawa, 13 września. (AW). Jako kandydatów na stanowisko Komisarza Rządu p. o. prezydenta m. Lwowa po p. Strzeleckim wymieniają w sferach bardzo dobrze poinformowanych pp. inżyniera Ottona Nadołskiego, profesora Politechniki lwowskiej oraz inżyniera Jana Halauch-Brzozowskiego, prezesa Rady Nadzorczej Banku Naftowego. Sprawa nominacji Komisarza Rządu ma być rozstrzygnięta z końcem września.

(— i —)

Wychowawczyni Tołstoja.

Cały świat kulturalny obchodził obecnie 100-ną rocznicę urodzin Lwa Tołstoja. Posypały się artykuły syntetyczne o wielkim pisarzu rosyjskim, ukazało się również wiele ciekawych przyczynków do biografii i twórczości literackiej autora „Zmartwychwstania”.

Wśród tych przyczynków zwraca na siebie uwagę wzruszające wspomnienie, skreślone na łamach paryskiej „L'Europe Nouvelle” przez córkę znakomitego pisarza, hr. Tatjanę Lwową Suchotinową, a poświęcone mało znanej postaci wychowawczyni Tołstoja. Była nią Tatjana Aleksandrowna Ergolskaja, zwana w domu Tołstojów „tietenką”. Hr. Suchotinowa zapamiętała jeszcze z najwcześniejszych lat swego dzieciństwa małą, skuloną staruszczkę, mieszkającą w małej, drewnianej oficynie obok pałacu w Jasnej Polanie. „Tietenka” była daleką krewną Tołstojów, tak daleką, że nikt nie umiał nawet określić stopnia tego pokrewieństwa. Wielki myśliciel i pisarz rosyjski kochał ją przez całe życie miłością najczulszą i otaczał bezgranicznym przywiązaniem. „Ona to, tietienka Tatjana Aleksandrowna” — pisał o niej w swoich „Pierwszych wspomnieniach” — wywarła największy wpływ na całe moje życie. Wpływ ten polegał na tem, że ona od najwcześniejszego dzieciństwa dawała mi poznać rozkosz moralną, płynącą z miłości. Nie chodziło tu bynajmniej o słowa, któremi mnie darzyła, ale o to, że wprowadziła mnie w kontakt z uczuciem miłości, ukazała mi dobro, które sprawia miłość. Nadto ona nauczyła mnie, jakim szczęściem jest życie ciche i samotne.”

Miłość synowska Lwa Tołstoja do jego wychowawczyni poczęła się u progu jego życia. Jako pięcioletnie dziecko, upadł raz w salonie na dywan i potłukł się dotkliwie. Wtedy „tietenka” wzięła go w ramiona, a on poczuł promienie miłości, idące od jej dobrych kłbiących rąk. Tatjana Aleksandrowna — pisze hrabina Suchotin — była, zdaje się, jedyną kobietą, którą kochał Tołstoj przed swoim małżeństwem.

„Tietenka” poświęciła całe swe życie wychowaniu małego Lwa Tołstoja i jego rodzinie. U podstaw jej stanowiska w domu Tołstojów leżała ofiara. W papierach osobistych Tatiany — opowiada Tołstoj — znaleźliśmy po jej śmierci notatkę z r. 1836, z której wynika, że mogła zostać macochą wielkiego pisarza. Oto ojciec jego, hr. Mikołaj, po zgonie żony, zaproponował jej małżeństwo, aby tylko nie opuszczała jego domu i stała się matką jego dzieci. „Tietenka” odrzuciła pierwszą część propozycji tj. małżeństwo, przyrzekła natomiast zostać przy dzieciach hrabiego, dopóki żyć będzie. O propozycji hrabiego nie wspomniła nikomu przez całe życie, chociaż w skrytości serca kochała go prawdopodobnie miłością gorącą i wierną.

Obiektynicy swojej dotrzymała. Została w Jasnej Polanie do śmierci. Nie usunęła się ani wtedy, gdy jedyna siostra Lwa Tołstoja wyszła za mąż, ani wtedy, gdy zabrakło w starym dworze dwóch jego braci, z których jeden umarł, a drugi objął własny majątek. Jak towarzyszyła do końca hr. Mikołajowi (ojcu pisarza), tak też wytrwała długie lata przy ukochanym swoim wychowanku, na którego spłynęła cała miłość jej sierociego życia.

Lew Tołstoj uwielbiał wprost „tietenkę” Tatjanę. Mawiał, że ile razy w życiu stawał się lepszym, zawsze jej miał to do zawdzięczenia. Korespondencja Tołstoja z Tatjaną Aleksandrowną jest jednym z najpiękniej-

szych, najwznieściejszych listowników w dziejach życia wielkich pisarzy. Staje godnie obok korespondencji genialnych ludzi do najdroższych im kobiet, chociaż miłość to była czysta, bezinteresowna, synowska, inna niż tamte. Przypominają się chyba listy Słowackiego do matki.

Z korespondencji tej wynika, że „tietenka” Tatjana nie tylko wychowała Lwa Tołstoja, jak matka, ale była też przez całe lata najlepszą jego przyjaciółką i powiernicą najskrytszych jego myśli. Ona to również skierowała go na drogę twórczości literackiej, przeciwnie do niego wielkiego powieściopisarza. Mając lat 23, pisał do niej młody Tołstoj z Symferopola, że poszedł za jej radą i oddał się literaturze. Pisał wówczas „Historję mego dzieciństwa”. „Nie wiem — donosił — czy to, co teraz piszę, ujrzy kiedyś światło dnia, lecz praca ta mnie pochłania i już daleko w niej postąpiłem”. Bawiąc z dala od Jasnej Polany, czuł daleki, błogosławiony wpływ „tietenki” na siebie. Wyznawał to w listach. „Twoje listy są dla mnie największym dobrem — otc jego słowa — staję się zupełnie innym, gdy je otrzymuję i odczytuję po kilka razy; jestem wtedy tak szczęśliwy, że rady sobie wprost dać nie mogę; chciałbym odczytywać je przed całym światem”. Do Jasnej Polany tęsknił przedewszystkiem dlatego, żeby znaleźć się znowu w pobliżu Tatjany Aleksandrowny. „Gdyby mnie chciało zrobić królem, gdyby mi ofiarowano całe złoto Peru, jednym słowem, gdyby zjawiała mi się jakaś wróżka z swą czarodziejską różdżką i zapytała o moje życzenia, odpowiedziałbym jej pokornie, z rękoma na piersiach, że pragnę tylko, aby spełniły się moje pragnienia”. A pragnienia te, to wrót do Jasnej Polany, i życie tam obok ukochanej „tietenki”, także i wtedy, gdy się ożeni i założy własną rodzinę. „Jestem szczęśliwy, czując, jak cię kocham. Jakie-

kolwiek niepowodzenia przysłyby na mnie, tak długo nie będę niešťęśliwym, dopóki ty będziesz przy życiu. Dopiero w momencie rozłąki z tobą, zrozumiałem, czym zawsze byłaś dla mnie”.

Kult Lwa Tołstoja dla Tatjany Aleksandrowny sięgnął też w sferę stosunków rodzinnych. Córkę swoją — właśnie autorkę wspomnienia — nazwał Tatjaną na pamiątkę swej uwielbianej wychowawczyni, która stała się dlań nauczycielką życia i mistrzynią ideału. A gdy urodziła się wnuczka, córeczka hrabiny Suchotin, to i ją zaprzagnął nazwać Tatjaną; oświadczył, że nieżyjąca już Tatjana Aleksandrowna objawiła mu się we śnie i wyraziła takie życzenie.

„Tietenka” żyła długo. Gdy Tołstoj się ożenił, pokochała jego żonę i otoczyła ją macierzyńską opieką. A miłość ta była gorącą odwzajemnioną. Z taką samą czułością odnosiła się Tatjana Aleksandrowna także do dzieci hrabstwa, a słodycz jej serca pozostała w pamięci hrabiny Suchotin do dzisiaj.

Na starość nie chciała nikomu zawadzać. Gdy rodzina Tołstojów się zwiększyła i ciasno już było w komnatach starego dworu, zwróciła się raz do wielkiego pisarza z gorącą prośbą aby pozwolił jej przenieść się do małej, drewnianej bokówki, opodal dworu. „Gdybym umarła — oto jej słowa — to mój pokój w pałacu byłby dla was owianym smutnym wspomnieniem. Nie chciałbyście tam przebywać. Dlatego pozwólcie mi przeprowadzić się abym tu nie umierała”.

Głęboko wzruszony Tołstoj zgodził się na tę cichą prośbę. A Tatjana Aleksandrowna mieszkała sobie odtąd w oficynie z widokiem na podwórze i tam przestało bić jego dnia jej niepospolite serce.

Na fali dnia.

Turystyczne szczebiotanie.

Dzisiaj przeniesiemy tę rubrykę po za granicę Polski, choć może niezupełnie, gdyż przypatrzmy się, jak na nas stamtąd patrzy.

Na początku anegdota ze wspomnień wojennych. Leżałem w wojskowym szpitalu austriackim, a obok mnie ułokował tryjestyńskiego Włocha, wysokiego, czarnego, uprzejmego człowieka jakiejś orkiestry pułkowej, czy też trębacza. Sąsiad chciał mi zrobić przyjemność i dowiedział się, skąd pochodzę, taką o moim mieście rodzinnym wydał opinię: „Byłem we Lwowie i widziałem wyraźnie, że ludzie chodzą tam ubrani zupełnie jak u nas”. Poczciwy ten Tryjestyńczyk był człowiekiem prostym i nie będzie mi się dziwił prostolinijności jego opinii, jeśli jeszcze dziś podobnego rodzaju zdania, rzekomo uprzejme i komplementujące, zdarzy się nam wyczytać w dziesiątkach relacji cudzoziemskich o podróżach po Polsce. Niestety, musimy przyznać, że takich szczebiotających turystów jest najwięcej we Francji. Niechaj Francuzów do podróżowania powoli ustaje, ale pozostała u wielu z nich niechęć do poznawania szczegółowego zagranicą tego, na co patrzy.

Jedzie więc literat jeden i drugi i dzieciąty, pierwszo-, drugo- lub piątorzędny, zabiera z sobą trochę bielizny, giletke, pied-proszek na pchły i zero wiadomości o kraju, do którego jedzie. Na miejscu składa szereg wizyt osobom, do których ma listy polecające, je i pije od rana do późnej nocy, wojażuje trochę koleją i automobilem, a gdy po powrocie alkohol wyparuje mu z głowy, pisze relacje z podróży, artykuły lub udziela na ten temat wywiadów.

Jeden z literatów francuskich w rozmowie z współpracownikiem paryskich „Les Nouvelles Litteraires” opisuje się wnikliwymi i inteligentnymi wrażeniami z podróży po Polsce:

„Podróż nasza była wycieczką literacką. Nie zetknęliśmy się z żadnym z literatów w Polsce. Byłoby przecież rzeczą krepującą mówić z kolegą po piórze, który zna nasze prace, a o którym my nie wiemy. Znamy zbyt mało literaturę polską, podobno bardzo interesującą. Mówiono mi, że w Paryżu ma powstać biuro tłumaczeń, które będzie mogło oddać znaczne usługi... Wpływ francuski w Polsce nie jest wielki. (Jest 8.000 uczniów w szkołach z językiem niemieckim i nie więcej, nad 250 w tych, w których wykłada się po francusku).

Mimo, że podróżowaliśmy w lecie i że nie spotkaliśmy wielu osób, mówiących po francusku, to przecież mogliśmy stwierdzić, że wpływ francuski przeważa w Polsce w dziedzinie przyjemności i rozrywek. Widziałem sztyldy fryzjerskie na głębokiej prowincji z wypisaną firmą „A la garçonne”, kabarety nasza nazwy „Casino de Paris” lub „Moulin Rouge”, wszędzie można dostać perfum francuskich...

Polska stanowi wielką równinę, uprawioną jak ogród. Tatrą są czarującymi górami. Ghetto krakowskie ogromnie mnie zainteresowało swoim wyglądem majestatycznym, nawet patriarchalnym.

Na ogół daje się zauważyć różnicę między obszarami dawniej rosyjskimi, a byłym zaborem austriackim. Nabieramy złe, opinii o Rosjanach i sympatii dla rządu austriackiego.

Wyniosłem bardzo miłe wspomnienia o Polakach, którzy są wielkim narodem. Młodość ich kraju, wesoły rozmach ich armii, czar kobiet pozwalający zapomnieć o nędznym wyglądzie wielu wsi do braku komfortu prowincji. Wieś przepiękna jest dziećmi, a dzieci te są czarujące. Warszawa jest wielkim miastem nowoczesnym, nie historycznym. W całej Polsce widać żywy pęd do amerykanizacji.

Czy nie jest to rzeczywiście rozkoszne szczebiotanie turystyczne. Turysta, który tyle wiadomości i wrażeń wyniósł z Polski i dzieli się z niemi z rodakami mniej uświadomionymi pod tym względem, jest literat paryski, p. André Thérive. J. L.

SZKOŁY TAŃCÓW PODLEGAJĄ PODATKOWI.

Warszawa, 14 września. (Tel. wł.). Na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych szkoły tańców towarzyskich będą podlegały podatkowi miejskiemu od zabaw, rozrywek i widowisk. Ministerstwo uzasadnia swoje stanowisko tem, że szkoły powyższe nie są szkołami zawodowymi, lecz miejscami rozrywek.

KRONIKA.

WRZESIEŃ	KALENDARZ
14	Rz.-kat. Podw. Św. Krzyż. Gr.-kat. Sym.
Piątek	Wschód słońca g. 5 m 08 Zachód „ g. 17 m 55 Dł. dn. 13 g. m 01

TEATR WIELKI.

Piątek, 14 bm.: „Dolly”, operetka.
Sobota, 15 bm.: o godz. 3 popoł. „Wesele”, dramat.

Sobota, 15 bm.: wiecz. „Paganini”.
Niedziela 16 bm.: o godz. 3.30 popoł. „Między nocą a braskiem”.
Niedziela 16 bm.: wiecz. „Traviata”, opera, występ A. Sari.

Tanie wieczory w Teatrze Wielkim. Dyrekcja Teatru pragnąc dać możność uczeszczenia szerokim kołom publiczności niezamożnej do teatru wprowadza tzw. „Tanie Wieczory”, które będą na kilka dni wcześniej ogłaszane. Na pierwszy taki tanie wieczór daje dyrekcja teatru w czwartek 20 bm. znakomitą komedję Fr. Langera „Lutwiej przejść wielbłądowi” wznowioną świeżo z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Wielkiego. Bilety na to przedstawienie już można nabywać w kasach teatralnych. Ceny o 50% niższe.

Pierwsze przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 3.30. Na inaugurację przedstawień szkolnych wybrała Dyrekcja Teatru „Wesele” Stan. Wyspiańskiego. Ceny miejsc niższe.

Zespół dramatyczny Teatru Wielkiego zajęty jest próbami z „Irydionem” Krasińskiego, który będzie pierwszą premierą dramatyczną sezonu. Próbami kieruje nowo zaangażowany reżyser teatrów Szymanowski p. Władysław Ryszkowski. „Irydion” ukaże się dnia 22 września w stylowej szacie scenicznej, z udziałem najwybitniejszych sił naszego zespołu, a z ilustracją muzyczną Ludomira Różyckiego. Jednocześnie odbywają się próby z doskonałej trzyaktowej komedji Andrzeja Birabeau „Mała grzesznica” pod kierunkiem reżyserskim p. Juliana Dobrzańskiego. W październiku ujrzymy znakomitego artystę Kazimierza Junoszę-Stepowskiego, który podobnie jak Stefan Jaracz okresowo występować będzie na scenie lwowskiej w ramach normalnego repertuaru. Świetny artysta wystąpi między innymi w zupełnie nowej niegranej dotychczas we Lwowie sztuce osnutej na tle tragedji rodziny Romanowych, w której ma fascynującą rolę popisową. Ponadto oczekuje Lwów sensacją artystyczną w postaci występów światowej sławy tragika Pawła Węgnera, który przybędzie do Lwowa na kilka występów gościnnych i ukaże się w swych najświetniejszych kreacjach między innymi w „Otelu” Szekspira, w „Zbójcach” Szyllera, „Myśli” Andrejewa i w jednej ze sztuk Strindberga. Słynny ten artysta przybywa do Polski na krótki tylko czas, zachęcony przyjęciem jakiego doznał u nas Moissi, i wystąpi oprócz we Lwowie, w Warszawie i Krakowie.

Zjazd Episkopatu w Gnieźnie. Wczoraj rozpoczął się w Gnieźnie zjazd Episkopatu polskiego oraz rekolekcje. Wczoraj przybyli do Gniezna między innymi kardynałowie ks. Prymas Hlond i ks. kardynał Kakowski. Ogólna liczba biskupów biorących udział w zjeździe i rekolekcjach będzie wynosiła 43 osób. W piątek lub sobotę przybędzie ks. Nuncjusz Marmaggi z Warszawy.

Przesunięcie uroczystości Bemowskich. Uroczystości zapowiedziane w związku ze sprowadzeniem do Polski zwłok generała Bema będą musiały ulec zwłocze z powodu nieprzewidywanych trudności, które się wyłoniły w przewiezieniu zwłok z Aleppo w Azji Mniejszej.

Gość bułgarski w Warszawie. Do stolicy przybył poseł do parlamentu bułgarskiego p. G. Wasiljew, prezes Tow. polsko-bułgarskiego w Sofji i wiceprezes tamtejszej Izby handlowej polsko-bułgarskiej. P. Wasiljew złożył wizytę wiceprez. dr. Bożuckiemu, jako przewodniczącemu polskiego Komitetu niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi. Na piątek zwołane jest specjalne posiedzenie Magistratu dla wysłuchania oświadczenia gościa bułgarskiego o darze dla Magistratu m. Warszawy w postaci gruntu pod budowę sanatorium nad brzegiem Morza Czarnego.

Na posiedzeniu Magistratu z dnia 12-go września br. zatwierdzono następną sprawę. Uchwalono: Wydzierżawić lwowskiemu Klubowi sportowemu „Pogoń” grunt miejski za rogatką stryjską o obszarze około 4 morgów na boisko sportowe. Oddać wykonanie planu gospodarczego dla lasów Woli Dobrostańskiej inżynierowi Michałowi Paryłkowi. Zarządzić ustalenie granic gruntów rolnych gminy miasta Lwowa. Odnówić dach na oficynie na folwarku Zamarstynów kosztem 3000 zł., naprawić budynki na folwarku Skniówek kosztem zł. 3187, urządzić kosztem miasta kurs pielęgniarstwa i opieki nad dziećmi umysłowo upośledzonymi, zaprowadzić instalację światła elektrycznego w ochronie miejskiej przy ul. Bema 1. i kosztem 3507 zł., wypłacić Komitetowi budowy pomnika „Zjednoczenia Ziemi Polskich” w Gdyni subwencję w kwocie 5000 zł. i taką samą kwotę na ten cel wstawić do przysz-

go budżetu, pozatem postanowiono zorganizować we Lwowie miejski Komitet budowy tego pomnika. Z okazji zbliżającego się tygodnia opieki nad dzieckiem wypłacić Komitetowi opieki nad dzieckiem dalszą subwencję w wysokości 6000 zł., wykonać konieczne roboty adaptacyjne w aresztach miejskich celem przystosowania ich na pomieszczenie umysłowo chorych, oddać wykonanie robót konserwacyjnych w budynku straży pożarnej firmie inż. Antoni Mokrzycki za kwotę 10.807 zł. Wymianę posadzki betonowej płuczkarcie jelit w rzeźni miejsk. oddać firmie Emil Zawadowicz za cenę 4000 zł. Oddać budowę domu dla portiera w zakładzie dzieci przy ul. Kadeckiej firmie Leopold Reiss za kwotę 18.761 zł. Pozatem udzielono następujące konsensy: Na budowę parterowego budynku w podwórzu przy ul. Dzieci Lwowskich 40 Kazimierzowi Heranowi na budowę parterowego murowanego budynku gospodarczego w podwórzu przy ul. Pochyłej 6, T-wu Ruska Bursa Rzemieślnicza i Przemysłowa na dobudowę i nadbudowę I. piętra przy ul. Paderewskiego 3, Gminie miasta Lwowa na budowę 14-go baru dla delozowanych przy ul. Pełtewnej, Marij Siemasz na budowę jednopiętrowego budynku przy ul. Zielonej bocznej, Związkowi niemieckich Spółek Rolniczych na budowę parterowego murowanego budynku na Filipówce. Zatwierdzono projekt dzwonnicy żel.-betonowej, wykonanej przez Wydział techniczny dla cementarza Janowskiego, wydano zezwolenie Zarządowi Domu Narodnego na nadbudowę 4-go piętra przy ul. Rutowskiego.

Na posiedzeniu Komitetu Rozbudowy, odbytem pod przewodnictwem Komisarza Rządu Strzeleckiego a następnie prof. Matakiewicza uchwalono zaproponować na członka państwowej Rady Rozbudowy prof. Matakiewicza. Z kolei przyjęto do wiadomości reskrypt Ministerstwa Skarbu z odmowną odpowiedzią na memoriał Komitetu o przyznaniu dalszych kredytów (11.000.000 zł.) na rozbudowę miasta. Z porządku dziennego referent p. Kowalski przedstawił uchwałę komisji dóbr miej. z lipca br. w sprawie polityki terenowej w mieście. Ponieważ doszło do wiadomości Komitetu, że wiele osób które otrzymały kredyt nie skorzystały z niego, polecono biuro Komitetu, żeby przeprowadziło kontrolę i wezwało wspomnianych petentów do oświadczenia się, czy chcą skorzystać z kredytu. Wyniki tej kontroli mają być przedstawione na następnym posiedzeniu. Ponieważ Komitet miał jeszcze do dyspozycji pewną niewielką sumę pozostałą po petentach, którzy nie korzystali z kredytu postanowiono na wniosek referenta Kowalskiego rozdzielić ją pomiędzy petentów, którzy potrzebują kredytu na wykończenie budów. Między innymi otrzymali kredyt na dokończenie budów pp.: Dobrowolski, Klimowicz, Schmierer, Karasiński, Papierkowski, Miltner, Towarzystwo „Betanja” i Spółdzielnia „Własna Chata” oraz „Spółdzielnia Profesorów Politechniki”. Następnie rozpatrywano podanie petentów o kredyty, podań tych jednak nie zatwierdzono z powodu braku funduszu. Z porządku dziennego zreasumowano uchwałę Komitetu z czerwca br. o przyznaniu Gminie miasta Lwowa kredytu na adaptację starej rzeźni w sumie 191.700 zł., a w miejsce tego przeznaczono tę sumę na budowę 14-go baru dla delozowanych przy ulicy Pełtewnej.

Wynik konkursu na projek medału. W dniu 11 bm. odbyło się w mennicy państwowej posiedzenie jury konkursu na projekt medału dla upamiętnienia 10-lecia niepodległości Polski. W skład sądu konkursowego wchodził: dyrektor departamentu Kultury i Sztuki W. Jastrzębowski, jako przewodniczący, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu p. Leon Barański, artysta rzeźbiarz prof. Zygmunt Otto, wiceprezes towarzystwa numizmatycznego Konrad Berezowski i dyrektor Mennicy państwowej Aleksandrowicz. Na konkurs nadesłano ogółem 38 prac. Wyróżniono prace prof. Tadeusza Breyera, oznaczoną godłem „Światło” i artysty rzeźbiarza Stefana Koźbielowskiego, oznaczoną godłem „Szkic”.

Wewnętrzna pożyczka m. Krakowa. Prezydent miasta — jak donosi tuł. prasa — przygotowuje projekt wewnętrznej pożyczki m. Krakowa na 20 milionów złotych. Po nadejściu pisemnego pozwolenia Ministerstwa skarbu, projekt pożyczki będzie przedstawiony komisjom Rady miasta, poczem wejdzie na obrady plenum. Pożyczka ma mieć pokrycie w dwóch instytucjach t. j. w Kasie miasta Krakowa i w Tow. Ubezpiecz. Fenix. Pożyczka ta będzie wyłożona na inwestycje miejskie.

Stan zdrowia majora Toczka, który jak wiadomo uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jest nadal bardzo poważny. W szpitalu garnizonowym dokonano trepanacji czaszki. Chory do dnia dzisiejszego nie od-

zyskał przytomności. Lekarze, pomimo poważnego stanu, wyrażają nadzieję utrzymania chorego przy życiu.

Konstancja Talmadge w Paryżu. Do Paryża przybyła w tych dniach znana amerykańska artystka filmowa Konstancja Talmadge. Artystka grać będzie we Francji w obrazie „Venus” przeobrażonym z powieści Jana Vignaud. Partnerkami Konstancji Talmadge będą Maxudian, Jean Murat i Andre Roanne.

Zmarli we Lwowie: Michał Laskowski lat 47, Władysław Fidur lat 63, Elsig Holz lat 77, Dawid Glasberg lat 35, Wilhelm Katzenellbogen lat 78, Genowefa Kostecka lat 51, Marija Galantowa lat 74, Salomea Olecka lat 83, Henryk Mierzyński lat 80, Karolina Koszulińska lat 18, Irena Tapkowska lat 51, Marija Jarecka lat 26, Antoni Wojewoda lat 49, Eugenja Saletnik lat 50, Bartłomiej Suz lat 63, Paweł Wołoszek lat 48, Irena Dilliny lat 17, Franciszek Zub lat 53, Wiktor Rams lat 54, Teodor Kaczmar lat 38.

Redaktor „Surmy” przed sądem. W toku rozprawy o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego przewodniczący jej sso. Angielski otrzymał od Ukraińskiej Organizacji Wojskowej list, w którym autor zwraca uwagę, że Atamańczuk i Werbicki nie są sprawcami inkryminowanego mordu, który mieli popełnić członkowie U. O. W. Rzecznik wyraził oświadczenie wymiennego pisma z pismem absolwenta medycyny Piotra Sajkiewicza, który jako emigrant ukraiński stale przebywał w Pradze. Po powrocie do Lwowa, został on przez policję aresztowany pod zarzutem dopuszczenia się zbrodni zdrady stanu. Mianowicie wedle wiadomości policji Sajkiewicz kierował całą akcją U. O. W., organizował polityczne grupy studenckie, zajmował się gromadzeniem broni, i jako redaktor organu U. O. W. „Surmy” propagował myśl oderwania Małopolski Wschodniej od Państwa Polskiego. Ostatnio aresztowany w wyniku przeprowadzonego śledztwa stanął wczoraj przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem zbrodni zdrady stanu z § 58 u. k. Sajkiewicz wypiera się wszystkich czynionych mu zarzutów. Po przesłuchaniu szeregu świadków i odrzuceniu kilku zgłoszonych wniosków rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. Przewodniczy sso. Angielski, oskarża prok. Guertler. broni adw. dr. Szuchewicz.

NOWY KONSUL GENERALNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE.

Waszyngton, 13 września. (PAT). Cole urzędnik departamentu stanu w Waszyngtonie mianowany został konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

NA TEMAT ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Gdańsk, 13 września. (PAT). „Danz. Volksstimme” omawiając toczące się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie, pisze między innymi: „Sposób prowadzenia rokowań przynosi nadzieję, iż obecnie obie strony pragną zakończenia dotychczasowego anormalnego stanu pomiędzy dwoma sąsiadującymi ze sobą państwami, tak ściśle ekonomicznie związanymi. Niemcy przekonali się dostatecznie w międzyczasie, że przez swą dotychczasową taktykę przewlekania, stosowaną przez rząd poprzedni i przez ciągłe kokietowanie niemieckich agrariuszy, stracili wiele ze swej pozycji. Stosunki wytworzone przez wojnę celną zmusiły Polskę do wyszukania sobie innych rynków zbytu oraz do rozwinięcia swego przemysłu do tego stopnia, że dziś pod względem przemysłowym Polska nie jest zależna od zagranicy, w takim stopniu, jak była zależna przed wybuchem wojny celnej. W ten sposób nieustępliwe stanowisko Polski do Niemiec coraz bardziej się umocniło. Dziś Polska nie myśli wcale o rezygnacji z tych praw, które gotowa była przed rokiem ustąpić Niemcom. O wiele lepiej byłoby Niemcy wyszły na tem, gdyby przed rokiem, albowet wcześniej zawarły traktat handlowy z Polską. Kończąc „Danz. Volksstimme” wyraża nadzieję, że nauki minionego okresu, w związku ze zmianą rządu w Niemczech, pozwolą na tego rodzaju ukształtowanie rokowań polsko-niemieckich, że zawarcie traktatu handlowego, korzystnego dla obu stron będzie możliwe w krótkim czasie.

NOWE ARESZTOWANIA W HISZPANII.

Hondaye, 13 września. (PAT). Wedle nowych wiadomości z nad granicy hiszpańskiej pochodzących ze źródeł które uważać można za zupełnie godne zaufania potwierdzają się doniesienia o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku. Dokonano licznych aresztowań. W samej Barcelonie aresztowano 74 osoby w tej liczbie dyrektora jednego z dzienników radykalnych.

Gibraltar, 13 września. (PAT). Na całym południu Hiszpanji dokonano, w związku z wykryciem spisku rewolucyjnego licznych aresztowań. W miejscowości La Lima, która stanowi niejako przedmieście Gibraltar aresztowano dziś rano 50 osób. Większość aresztowanych stanowią masoni. Około 100 osób aresztowano w miejscowości St. Roque i Algeiras. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Nowy katechizm komunizmu.

Ostatni kongres Międzynarodówki komunistycznej, który przez sześć tygodni obradował w Moskwie, pozostawił po sobie w postaci „pamiętnika” nowy, obszerny program komunizmu, uchwalony w brzmieniu ostatecznym na posiedzeniu Kominternu w dniu 1 września r. b. Akt ten, który nazwaćby można „nowym katechizmem komunizmu”, opublikowany został w tych dniach w prasie sowieckiej. Zaznaczyć wypada, że rosyjska treść „nowego katechizmu” jest niejako jego treścią oficjalną, gdyż komisja programowa Kominternu umieściła pod podpisem Bucharina specjalną adnotację, stwierdzającą, że właśnie brzmienie rosyjskie „programu” jest brzmieniem zasadniczym, i że z tego oryginału powinny być dokonane tłumaczenia na inne języki.

Ale „nowy katechizm komunizmu” nie tylko przez wzgląd na język zasługuje na miano „moskiewskiego”. Moskiewski jest jego duch cały, moskiewskie są metody w nim omawiane. Nowy program Międzynarodówki komunistycznej był przedmiotem bardzo długich narad w łonie działaczy komunistycznych wszystkich krajów, ostatecznie jednak przyjęto projekt, opracowany przez znanego rosyjskiego teoretyka komunizmu, Bucharina.

Program ten jest bardzo obszerny, pełen frazesów i wyrażań, nawet dla szerokiego mas komunistycznych z pewnością mało zrozumiałych.

„Nowy katechizm komunizmu” składa się ze wstępu i sześciu obszernych rozdziałów, z których każdy rozbity jest na liczne paragrafy. Pierwsze rozdziały „programu” omawiają system kapitalistyczny, przepowiadając, rzecz jasna, jego rychły zanik, Kryzys kapitalizmu, fazy rewolucji światowej i określenie ostatecznego celu Międzynarodówki komunistycznej — oto treść pierwszych trzech rozdziałów „komunistycznego katechizmu”. Część czwarta poświęcona jest teoretycznemu omówieniu okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, t. j. tego okresu, który stał się pod znakiem zagarniania władzy przez międzynarodowy proletariąt. W rozdziale piątym omówiono znaczenie Z. S. S. R. i rolę Sowietów rosyjskich w dziele międzynarodowej rewolucji socjalnej. Szósty wreszcie i ostatni zarazem rozdział mówi o strategii i taktyce Kominternu.

Z powodu braku miejsca nie możemy przytoczyć tu wszystkich punktów nowego programu komunistycznego; ograniczymy się przeto do omówienia ustępów charakterystyczniejszych. Przedewszystkiem więc godzi się zaznaczyć czytelnika z poglądem komunistów na Z. S. S. R. i jego rolę w międzynarodowym ruchu komunistycznym. „Nowy katechizm komunizmu” twierdzi, że Z. S. S. R. ma do spełnienia specjalną misję, specjalne „międzynarodowe obowiązki rewolucyjne”. Obecne państwo rosyjskie, t. j.

związek republik sowieckich, — czytamy w programie komunistycznym — „odgrywa wogóle wyjątkowo wielką rolę rewolucyjną, rolę międzynarodowego pioniera rewolucji proletariackiej, prowadzącej proletarijuszy wszystkich krajów do ujęcia władzy w swe ręce”. Z tego to względu Z. S. S. R. nie jest państwem o określonych granicach terytorjalnych, — lecz jest raczej obrazem pierwotnym, — embrionem tego ustroju państwowego, który, — zdaniem komunistów, — obejmie w przyszłości świat cały w postaci „unii sowieckich socjalistycznych republik świata”.

Dalej program wymienia obowiązki „obywateli” tego osobliwego „państwa”, t. j. obowiązki „proletarijuszy całego świata” wobec Z. S. S. R. Obowiązki te odznaczają się niezwykle bojowym charakterem i w zasadzie sprowadzają się do tego, że w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, grożącego Rosji sowieckiej, proletariąt całego świata powinien drogą masowych demonstracji stanąć w obronie Z. S. S. R., powinien rozwinąć ożywioną akcję w kierunku obalenia poszczególnych rządów kapitalistycznych i pod hasłem zjednoczenia z Z. S. S. R. podjąć energiczną walkę z wrogami proletariatu. W ten sposób, jak widzimy, „nowy katechizm komunizmu” propaguje zupełnie jawnie akcję antypaństwową w poszczególnych państwach niekomunistycznych.

Bardzo interesujący jest dalej ten roz-

dział „programu”, w którym omówiono strategię i taktykę poszczególnych stronnictw komunistycznych. Przedewszystkiem więc, — stwierdza „program”, — partje komunistyczne w poszczególnych państwach prowadzić powinny ożywiającą propagandę na rzecz Sowietów, dalej na rzecz kontroli robotników nad produkcją, na rzecz organizowania komitetów włościńskich, na rzecz uzbrajania proletariatu i t. d. W państwach, gdzie powyższe warunki są już spełnione (względnie w chwili, kiedy będą spełnione), organizować należy masowe demonstracje komunistyczne, starcia z organami władz, strajki generalne, wreszcie powstania zbrojne przeciwko dotychczasowym władcom. Ostatnia forma walki, — podkreśla „program”, — opiera się już na zasadach sztuki wojennej i jako taka, wymaga znajomości podstawowych prawideł strategii, tudzież uprzedniego przygotowania odpowiedniego planu działań.

Międzynarodówka w swym „nowym katechizmie” mówi o swych planach zupełnie otwarcie. Program Kominternu podkreśla przytem, że cele międzynarodowego komunizmu nie uległy z biegiem lat żadnym zmianom i że naczelnym postulatem międzynarodówki moskiewskiej jest w dalszym ciągu dążenie do wzniecenia pożaru „rewolucji światowej”, a więc dążenie do zblaszewizowania całego świata. C. S.

Rada przyboczna przeciw zmianie na stanowisku Komisarza Rządu.

Wczoraj odbyło się pierwsze powołane posiedzenie Rady przybocznej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prof. Chyliński, który dał wyraz zaniepokojeniu szerokiej sfery miasta oraz członków Rady z powodu planowanego odwołania Komisarza Rządu p. Strzeleckiego z jego stanowiska. Trudno bowiem sobie dziś wyobrazić przeniesienie p. Strzeleckiego ze Lwowa, tembardziej, że tak świetnie zapoczątkowane przez niego prace na terenie gospodarki miejskiej wymagają nieodwołnie dalszej jego obecności. Wobec tego p. Chyliński imieniem klubów Rady przybocznej wniósł następującą rezolucję:

1) Wobec wiadomości o zamierzonej zmianie na stanowisku Komisarza Rządu Gminy m. Lwowa, Rada przyboczna, biorąc pod uwagę doniosłość i rozmiar rozpoczętych przez Komisarza Rządu p. Jana Strzeleckiego prac w zakresie uporządkowania i rozwoju gospodarki gminnej stwierdza, że te prace wymagają ciągłości i trwałości kierownictwa. Zmiana więc na stanowisku Komisarza Rządu przedstawia dla interesów gminy poważne niebezpieczeństwo.

2) Rada Przyboczna wyraża zarazem przekonanie, że wprowadzenie w życie pełnego samorządu jest dla Lwowa niezbędne.

3) Delegacja Rady Przybocznej złożona z wnioskodawców, przedłoży niniejszą rezolucję p. Wojewodzie lwowskiemu.

Po złożeniu przez p. Madurowicza de-

klaracji klubu chrześcijańsko - demokratycznego, przemówił p. Komisarz Strzelecki w następujące słowa:

Pozwolę sobie zabrać głos, nie dlatego abym przypuszczał, że zabieram tu głos poraż ostatni i chciał Panów żegnać, bo sądzę, że w ciągu mojego urzędowania będziemy musieli zwołać posiedzenie.

Natomiast chciałbym stwierdzić następujące rzeczy: po pierwsze nie czyniłem w ostatnich czasach żadnych zabiegów, któreby mi uniemożliwiały pozostawanie na stanowisku, które zajmuję. Nie czyniłem żadnych zabiegów w tym kierunku, by odwołano mnie ze stanowiska, które zajmuję, natomiast przyznaję, że z chwilą, kiedy zostało mi zakomunikowane zamierzenie władz naczelnych przeniesienia mnie na inne stanowisko, nie czyniłem żadnych zabiegów, aby na tem stanowisku pozostać. I uważam, że inaczej postąpić nie mogłem. Nie mogłem stanąć na innym stanowisku dlatego, że czynienie zabiegów w celu pozostania na tem stanowisku byłoby możliwem tylko przy operowaniu argumentem o mojej niezbędności tutaj. Panowie zgodzą się że tym argumentem operować nie mogłem. To jeden moment.

Możliwość pracy tutaj do pewnego stopnia ułatwiła mi ta okoliczność, że każdej chwili byłem gotów do tego, aby odejść. To daje człowiekowi dużo niezależności i sądzę, że z tej niezależności nie mogłem

zrezygnować w interesie tego stanowiska i tej pracy, którą musiałem wykonywać. Pomijając pierwszy moment, który zupełnie uniemożliwił mi zabieganie o pozostanie — zwracam uwagę na ten drugi argument. W moim pojęciu nie mogłem trzymać się kurczowo tego stanowiska, bo to równocześnie osłabiłoby to stanowisko, które zajmuję dzisiaj. Jeszcze jedno. Jeżeli chodzi o ciągłość pracy, to przecież zostaje tutaj czynnik najważniejszy na miejscu, tj. Panowie. Właściwie mówiąc, gospodarką gminną kierowali Panowie. Ja inicjowałem takie czy inne sprawy, które przechodziły przez pryzmat krytycznej oceny Panów — Panowie je uchwalali. Byłoby dla miasta w tej chwili źle, gdyby ten czynnik, który tutaj Panowie reprezentują, przestał mieć możliwość pracowania. Ten czynnik reprezentować będzie ciągłość pracy.

Jeżeli gospodarka miasta zaczęła się w szybszym tempie toczyć w wyniku naszej pracy wspólnej, będzie się dalej mogła toczyć, bo Panowie nie dopuszczają do tego, by stanęła. Panowie będą wciąż czuwać nad rozwojem gospodarki miasta dopóki w myśl naszych zgodnych życzeń i pragnień miasto nie otrzyma z powrotem normalnego samorządu.

Gdybym chciał pozwolić sobie na jakąś zarozumiałość i myśleć, że jednak muszę zostać i gdyby niepokoił się z tej racji, całkowicie uspokajałby mnie ten moment, że pozostaje tutaj reprezentacja społeczeństwa w osobie Panów. Jeszcze jeden argument nietylko zawsze mnie uspokajał kiedy myślałem o odejściu. Nie odchodzę od spraw samorządu miejskiego w Polsce. Idę na stanowisko, na którym będę miał możliwość pracować dalej z Panami dla miasta Lwowa.

Równocześnie serdecznie dziękuję tym Panom, którzy tak wyrozumiale i życzliwie ocenili wyniki mojej odpowiedzialnej pracy na tem stanowisku.

Przemówienie p. Komisarza przyjęte zostało niezwykle serdecznie. Za pierwszym punktem rezolucji oświadczyła się cała Rada z wyjątkiem czterech członków klubu chrześcijańsko-demokratycznego. Przeciw drugiemu punktowi padł tylko jeden głos red. Majbauma. Trzeci punkt rezolucji został przyjęty jednogłośnie.

Z porządku dziennego w myśl wniosku komisji-matki delegowanego do Państwowej rady rozbudowy prof. Matakiewicza, a do TOZ drą Ruffa i dr. Kłaftenowa. Po kilku uchwałach drugich w myśl referatu red. Laszkowickiego uchwalono zawrzeć umowę z Państw. Bankiem Rolnym co do pożyczki 1 mil. zł. na rezerwy zbożowe. Zgodnie z referatem r. Tęczarowskiego odstąpiono spółdzielni oficerskiej „Dom własny” 8152 sążni gruntu na Żelaznej Wodzie za 117.000 zł. oraz uchwalono zakupić szereg enklaw chłopskich w rewirze Wola Dobrostańska. Po załatwieniu reorganizacji m. Szkoły przemysłowej i uchwaleniu nowego statutu tej szkoły i załatwieniu kilku drobnych spraw, kom. Strzelecki zarządził obrady tajne, na których zamianowano p. Stanisława Getritza zarządcą Zakładu sw. Łazarza.

WILLIAM J. LOCKE.

74)

Jesienna miłość.

I tak szedłem ulicami jakby tropem mądrości, objawionej mi przez Judytę. Zdawało mi się, że już jestem na drodze do mej teorii, gdy nagle ocknąłem się przed drzwiami własnego domu.

— Lecz cóż u diabła będę z nią robił, gdy ją osiągnę — pomyślałem, otwierając drzwi z klucza.

Właśnie kładłem łaskę i zdejmowałem palto, gdy otworzyły się drzwi do pokoju i Antonina wypadła wprost na mnie...

— Och, proszę pana, proszę pana! — wołała, załamując dłonie. — Ach, proszę pana. Jakżeż pani to panu powiedzieć?

I słowa jej przeszły w szloch.

— Co się stało Antonino?

— Niech pan się nie gniewa. Pan jest dobry jak sam Pan Bóg. Ale sprawi to panu przykrość.

— O cóż chodzi? — zawołałem zdumiony. — Czy zepsułaś obiad?

Nie przeczuwałem wcale, jaka będzie jej odpowiedź.

— Proszę pana, ona powróciła!

Zrobiło mi się słabo, jakbym odebrał cios w samo serce. Antonina podniosła swą zapłakaną twarz.

— Pan jej nie wypędzi! — zawołała.

Usunąłem ją łagodnie na bok i wszedłem do mego pokoju, który urządziłem kiedyś jako biuro.

Na kanapie siedziała Carlotta, blada,

zbieczona i nędznie ubrana. Z początku widziałem tylko jej wielkie, ciemne oczy, utkwione we mnie; oczy o psim rozdzierającym żalonym wyrazie — jak za naszego pierwszego spotkania. Na mój widok nie wstała, a raczej skuliła się, jakby chroniąc się od ciosu. Patrzyłem na nią, nie mogąc przemówić słówką. W drzwiach stała Antonina, łkając.

— I cóż? — rzekłem w końcu.

— Wróciłam do domu — odparła Carlotta.

— Długo cię tu nie było.

— Ta — ak.

— Dlaczego wróciłaś?

— Nie miałam pieniędzy — odparła z wymownym ruchem dłoni. — Mam tylko to — tu wskazała na małą torbę podróżną.

— Wszystko pozatem jest w Mont de Piété w lombardzie i nie chciano mnie trzymać dłużej w pensjonacie. Byłam im winna za trzy tygodnie, w końcu pożyczyci mi pieniądze na bilet do Londynu. Wiedziałam, że pan Maryk zwróci im wszystko. I tak wróciłam do domu.

— Ale gdzie — gdzie jest Pasquale? — spytałem.

— Wyjechał pięć czy sześć miesięcy temu. Dał mi trochę pieniędzy i powiedział, że przysze więcej. Ale nie przysłał nic. Pojechał do Południowej Afryki. Mówił, że tam jest wojna, a on chce walczyć i powiedział, że ma mnie dosyć. O, był on bardzo niedobry — zawołała, dziecinnie wykrzywiając usta. — O, gdybym go była nigdy nie widziała!

— Pobraliście się?

— Nie.

— Niech go diabli! — rzekłem przez zęby.

— Miał się ze mną ożenić, ale potem powiedział, że w Paryżu to nie ma znaczenia. Z początku był bardzo miły, ale wkrótce potem, — och, panie Maryk drogi, był on taki okrutny!

Zapanowało krótkie milczenie. Antonina płakała, stojąc w drzwiach i wydawała napwół rozumiałe okrzyki — „La pauvre petite, le cher ange!”.

Carlotta spojrzała na mnie uważnie. Dostrzegłem nowy wyraz cierpienia w jej oczach. Sam byłem zdretniał z bólu.

— W jakim to pensjonacie mieszkałaś? — spytałem, albowiem straszne myśli przychodziły mi do głowy.

— Była to francuska rodzina, stara dama i dwie stare córki, oraz gruby Niemiec, profesor. Pasquale tam mnie umieścił. Wszystko to było bardzo szanowne — do dała z bładym uśmiechem — i takie nudne. Madame Champet nie pozwoliłaby mi nawet wyjść samej na ulicę.

— Dzięki Bogu, że nie trafiłaś w gorsze ręce — rzekłem.

Zdjął swój stary słomkowy kapelus, jakże różny od wykwintnego stroju, jaki nosiła rok temu i zrzuciła go obok siebie na kanapę. Pukiel bujnych kasztanowatych włosów spadł jej na czoło, podkreślając jeszcze zropaczony wyraz twarzy. Wstała i wówczas zdawało mi się, że zauważyłem w niej jakąś zastanawiającą zmianę. Podeszła do mnie z wyciągniętymi ramionami i wyszeptła „Panie Maryk”.

Ująłem jej dłonie.

— Droga moja, dlaczego mnie opuściłaś?

— Byłam zła. I byłam szalona. Westchnąłem, puściłem jej ręce i odsunąłem się. Na progu rozlegało się szlochanie poczciwej Antoniny.

— Pan jej przecież nie wyrzuci za drzwi!

Zwróciłem się do niej.

— Zamiast stać tu i wylewać łzy jak fontanna, dlaczego nie idziesz przygotować pokoju dla panienki?

— Bo pan ma klucz — lamentowała.

— A to prawda.

Wtedy zrozumiałem jak to nierozsądnie przeistaczać pokoje sypialne na mauzoleum dla żyjących. Zamknięty od roku pokój nie mógł być mieszkalny. Zapewne był wilgotny i na całe pokrzyty kurzem.

— Paniątka prześpi dzisiaj noc w moim pokoju, a Stenson może mi tu postać. Idź i rozmów się z nim.

Gdy Antonina wyszła, zwróciłem się do Carlotty.

— Czy jesteś bardzo zmęczona, moje dziecko?

— O, tak — bardzo.

— Dlaczego nie napisałaś? Wszystko byłoby przygotowane na twe przyjęcie.

— Nie wiem. Byłam zbyt nieszczęśliwa. Panie Maryk — rzekła po chwili i zaraz zamilkła.

— Co?

— Będę miała dziecko.

(C. d. n.)

Listy warszawskie.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”.

Piękna jesień. — Początek sezonu. — Wygląd Warszawy. — Stare Miasto w nowej szacie. — Rokowania polsko-niemieckie. — Echa Genewy. — „Teatro dei Piccoli”.

Warszawa, we wrześniu.

W tym roku nie mieliśmy właściwie lata. Prawdziwie ciepły i słoneczny dzień było zaledwie kilka. Nieustannie deszcze i chłody dokuczały wszystkim. Dopiero teraz nastąpiła pożądana zmiana, nadeszły upały i pławimy się w promieniach słońca, które łaskawie wyrzuciło z pod ciemnych chmur. Zapowiada się pogoda na czas dłuższy. Sezon przysłowiowej pięknej „polskiej jesieni” rozpoczął się tu na dobre. Widać to na każdym kroku. Wszędzie ruch, gwar, ożywienie. Coraz więcej opalonych twarzy — znamie gremjalnego powrotu z wywczasów letnich. Działwa i młodzież szkolna, wypoczęta, zabrała się ochoczo do pracy. Wypełniają się luki w personelu teatralnym, dano parę interesujących premier, opera wznowiła swe widowiska. Grana jest obecnie nowa opera polska Joteyki „Królowa Jadwiga”. W Zachęcie, czyli tutejszym przybytku sztuk pięknych, mamy interesującą wystawę sztuki belgijskiej. Teatrzyki rewjowe występują z nowymi programami. Nawet repertuar kin zmienił się na lepsze. Zamiast starych i ogranych filmów widzimy kilka wartościowych nowości, a wśród nich staranny obraz produkcji krajowej p. t. „Szaleńcy”. W kołach sportowych poważne zaciekawienie budzą zapowiedziane wielkie międzynarodowe zawody jeździeckie.

Zewnętrznie Warszawa też dużo zyskała. Energiczne inspekcje p. Ministra Składowego sprawiły, że stan sanitarno-porządkowy stolicy poprawił się znacznie. Prześladowane roboty brukarskie, prowadzone przez magistrat tutejszy złotym krokiem, są już też w wielu miejscach na ukończeniu. Otrzymałmy duże przestrzenie nowych jezdni asfaltowych, oddawna niezbędnych w tak, bądź co bądź, europejskim mieście, jak Warszawa. Większość domów, zwłaszcza w centrum, odnowiono mniej lub więcej starannie, przeważnie na kolory jaśniejsze, co nadało im naogół znacznie sympatyczniejszy wygląd. Dotąd malowano kamienice przeważnie na tony ciemno-szare lub brunatne, co przy odrańczeniu tynków, brudzie i zniszczeniu fasad sprawiało niezdrowe wrażenie.

Skoro mowa o estetyce, z prawdziwym zadowoleniem i uznaniem wspomnieć trzeba o dzielnicy, która wkrótce stanowić będzie prawdziwą ozdobę stolicy. Oto charakterystyczne budynki Starego Miasta pokrywane są obecnie przez grono wybitnych artystów-plastyków barwną polichromią. Wąskie te kamieniczki, pamiętające zamierzchłe czasy, uzyskują piękną szatę zewnętrzną, z uwzględnieniem ich zabytkowej wartości artystycznej. Rynek staromiejski stanie się przynęta dla oka, nawet bardzo wybrednego, będziemy mogli nareszcie pochwalić się nim z dumą przed przybyszami z Zachodu, nie narazając się na krytykę. Oby tylko udało się odpowiednio utrwalić polichromię i zabezpieczyć przed niejemnymi wpływami atmosferycznymi. W tym kierunku istnieją podobno, niestety, pewne obawy...

Z dziedziny polityczno-ekonomicznej mamy do zanotowania przybycie delegacji niemieckiej z ministrem drem Hermesem na czele. Wznowienie rokowań handlowych z naszymi sąsiadami jest z wielu względów wydarzeniem pierwszorzędnej wagi. Wynik tych rokowań, — o ile to można dziś przewidzieć, zapowiadający się pomyślnie, — będzie miał z pewnością poważny wpływ na ułożenie się całokształtu przyszłych stosunków.

Prasa tutejsza ma od kilku dni obserwowany temat do roztrząsania w postaci wydarzenia na terenie Ligi Narodów. Fiasco p. Wademarasa nikogo tu nie zdziwiło, oddawała bowiem „polityka” jego i metody, które stały się posługującą, mają wyrobioną opinię. Natomiast taktowne, mądre i pełne godności stanowisko p. Ministra Zaleskiego przyjęte z całkowitym aplauzem, towarzyszącym stale poczynaniom tego wybitnego męża stanu.

Przybywa do nas na krótką gościnę znany na obu półkulach włoski teatr marionetek, t. zw. „Teatro dei Piccoli”. Daje on parodie wszelkiego rodzaju widowisk muzyczno-ruchowych, od opery komicznej po muzyka-hall'owych kończąc. Ten rodzaj teatru wywodzi się poprzez „commedia dell'arte” i Pulcinelli'ego, przedwzrostkiem od weneckiego teatru marionetek Grimani'ego, z początków XVII-go stulecia. Impreza pod dyrekcją dra Podresco, która właśnie zjechała do nas, ma w swym dorobku już 10 tysięcy przedstawień w różnych krajach Europy i obu Ameryk. Wszędzie osiągała po-

wodzenie, zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci. Sądząc z tych danych, Warszawa pozyska na pewien czas miłą rozrywkę, tem

Zaw.

Nie będzie monarchji w Turcji.

Konstantynopol. (CEPS.) Dnia 1 września paryski „Matin” przyniósł sensacyjną wiadomość z Angory, według której niedawne proklamowanie królestwa w Albanii odbić się miało tak silnym echem w Turcji, że w Angorze rozważany jest projekt obwołania Mustafy-paszy królem tureckim. Pismo francuskie donosiło dalej, że wpływy zwolenników monarchji w Turcji rosły z dnia na dzień, i że Kemal-pasza zasypywany jest codziennie listami od swych „wiernych poddanych”, którzy proszą go, by włożył na głowę swą koronę turecką. Korespondent dziennika paryskiego wyraził przetestem pogląd, iż nie jest rzeczą wykluczoną, iż Mustafa Kemal spełni życzenia ludności tureckiej i zaprowadzi w Turcji ustrój monarchistyczny.

Pismo tureckie „Wakit” zajmuje obecnie stanowisko wobec wynurzeń francuskiego publicysty, oświadczając, że rozpowszechnianie podobnych wiadomości jest

czynnem ubliżającym godności narodu tureckiego i jego prezydenta, Mustafy Kemala-paszy. Naród turecki, zaprowadzając w swym kraju ustrój republikański dowiódł przed całym światem, iż dąży do podniesienia kultury narodowej i do prawdziwego postępu. Sam zaś Mustafa Kemal-pasza oświadczył niejednokrotnie, iż gotów jest każdej chwili ustąpić z zajmowanego stanowiska i oddać wysoki urząd prezydenta w ręce innego polityka. Zasadnicze postanowienie konstytucji tureckiej, że „Turcja jest republiką” jest niezmiennie. Dalej pisze „Wakit”, że wiadomość o proklamowaniu monarchji w Albanii zgola innem echem odbiła się w opinii tureckiej, która przy tej okazji nie o mieszkła wyrazić poglądu, iż każdy naród dąży do winien do postępu, a nie do wsteczności. Turcja nie powróci nigdy do starej instytucji, która usunięta została z woli całego narodu definitywnie.

Pogrzeb Kamińskiego.

Po odprawieniu krótkich egzekwji w mieszkaniu zmarłego artysty śp. Kazimierza Kamińskiego, o godzinie 19:15 wyniesiono trumnę. Orszak ruszył w stronę kościoła św. Antoniego, gdzie trumnę ustawiono na wysokim katafalku. Złożono liczne wieńce, między innymi p. Rodich-Laskowski złożył wieńce od P. Prezesa Rady Ministrów. Na nabożeństwo, które się rozpoczęło o godz. 10:30 przybył P. Prezes Rady Ministrów Bartel, Wiceminister W. R. i O. P. Czerwiński, prezydent m. stoł. Warszawy Słomiński, wiceprezydent Borzęcki, prezes Rady Miejskiej Jaworowski, dyrektorzy teatrów stołecznych, delegacje teatrów z poza Warszawy, cały warszawski świat artystyczny oraz tłumy publiczności, które wypełniły kościół i ogródek przed kościołem. W czasie Mszy św. śpiewali artyści Opery. Po nabożeństwie koledzy zmarłego mistrza wynieśli trumnę na barkach, kierując się ku placowi Teatralnemu. Za trumną postępowała rodzina artysty, przedstawiciele Rządu z P. Bartlem na czele, reprezentanci władz miejskich, artyści oraz wielkie tłumy publiczności, które zapełniły cały plac Teatralny. Gdy trumna znalazła się przed teatrem Wielkim, orkiestra Opery odegrała Marsza Szopenowskiego. Następnie zabrał głos dyrektor Teatrów Miejskich Słowiński, charakterystycznie ośniewający talent zmarłego mistrza a zarazem Jego niezwykłą w dziejach aktorstwa pracowitość i sumiennosc, oraz Jego wielki wysiłek artystyczny. Z pl. Teatralnego orszak ruszył przez ul. Bielańską w stronę cmentarza Powązkowskiego. Orszak otwierał długi korowód przedstawicieli teatrów, niosących wieńce, reżyser Teatru Wielkiego p. Borowski niósł odznak, kilometry udekorowany był wielki artysta. Na cmentarzu, przed katafalkami w których ma być pochowany ś. p. Kazimierz Kamiński wygłosili przemówienia Wiceminister W. R. i O. P. Czerwiński w imieniu Rządu, Prezes Rady Miejskiej Jaworowski w imieniu ludności Warszawy, Józef Słowiński imieniem Związku Artystów scen polskich, Stefan Krzywoszewski w imieniu Związku autorów dramatycznych wreszcie Julian Osterwa. Wszyscy mówcy wyrażali hołd pamięci czarodzieja żywego słowa, wielkiego mistrza scen polskich.

„Tydzień Dziecka” od 16 do 23 września 1928.

Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie:

Do Społeczeństwa! Bezgraniczne, olbrzymie są bogactwa ludzkości. Olbrzymie są jej skarby materialne, potężne i skarby duchowe. Ale nad wszelkie bogactwa, nad lśniące skarby królów, nad pancerne kasy miliardów, nawet nad skarby mądrości filozofów najcenniejszym skarbem ludzkości jest Dziecko. Ono jest ogniwem w łańcuchu, który ginie w promocy dziejów, a który sięga daleko, w tajemniczą przyszłość.

To drobne ciało zmężnieje kiedyś i granitowe rzuci podwaliny pod gmach rozkwitu Polski.

Ta mała rączka chwyci kiedyś młot, by wykuwać potęgę Ojczyzny.

Cóż byłoby warte wszelkie zdobycze ducha i rozumu ludzkiego, gdyby nie było dziecka, co je nadal rozwijać będzie.

Ten skarb nad skarby Dziecko to jedynie prawdziwe szczęście ludzkości, musi być otoczone najkłiwszą, najstaranniejszą opieką.

Biada narodowi, który nie dba o dzieci: po trzykroć biada mu, bo musi ginać marzenie, topnieć, jak zimowe śniegi.

Jakież serce ludzkie mogłoby obojętnie patrzeć na głód lub chorobę dziecka, któżby nie pospieszył, by obtrzeć łzy, nakarmić, ogrzać i przyodziać dziecko.

A jednak, ileż jeszcze naszych dzieci nie ma takich warunków, jakich potrzebuje. Są w Polsce dzieci zziębnięte i głodne, są dzieci wynędzniałe i chore, duszą się wędzną w norach wilgotnych i zimnych.

Spieszcie Obywatele z pomocą, aby na sumienie Wasze nie padła gorąca łza dziecięca. Spieszcie póki dadzą się jeszcze uratować te drogie istoty, opromieniające życie narodu, istoty tak ukochane w swej bezbronności i ufnosci.

Dziecko ufa, Dziecko kocha. Dziecko czeka pomocy.

Niechże nie czeka napróżno, niech nie traci ufnosci, niech miłość za miłość otrzyma. Spieszcie Obywatele i niech żaden z Was nie odmówi grosza dla tych „Maluczkich” w czasie: „TYGODNIA DZIECKA” od 16 do 23 września b. r.

Polski Komitet Opieki Nad Dzieckiem pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej, a przewodnictwem p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Za Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka”, Prezes hon.: Wojew. Wojciech hr. Gołuchowski Przewodniczący: Zofja hr. Gołuchowska. Prezydjum: M. Bartłowa, J. Boziewicz, Dr. M. Chechliński, Dr. I. Dembowski, J. Dregiewicz, M. Jaworska, Mjr. Jędrzychowski, B. Laskownicki, A. Laskowski, Ks. E. Lubomirski, K. Pytlakowski, Dr. W. Seidel, J. Strzelecka, Dr. W. Wiesenberg.

Ze Sportu.

VI ETAP KOLARSKIEGO BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Wczoraj rozpoczął się VI etap biegu kolarskiego dookoła Polski na szlaku Wiedeń-Poznań. Trasa biegnie przez Sieradz, Opole, Kalisz, Jarocin, Środę. Warunki atmosferyczne bardzo ciężkie. Silny przeciwny wiatr dawał się we znaki jeźdźcom. Stan szosy z małymi wyjątkami dobry. Do Kalisza, gdzie urządzono dodatkowy finisz, przyjechał pierwszy Michalak, drugi Wiśnicki, trzeci Więcek. Po piętnastuminutowym odpoczynku i posiłku, zawodnicy ruszyli w dalszą drogę. Przed Poznaniem jeźdźcy rozpoczęli finisz. Witani burzą oklasków wpadli na metę do Poznania. Pierwszy przybył o godzinie 18:40 Więcek, drugi Kłosowicz a trzeci Solecki.

Sprawy gospodarcze.

Jaka wartość przedstawiają zbiory w roku obecnym. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych. Główny Urząd Statystyczny dokonał szacowania przpuszczalnego zbioru czterech zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14.6 milj. q., żyto 59.0 milj. q., jęczmień 19.0 milj. q., owses 36.5 milj. q. Ilości te w stosunku do zbioru ub. r. stanowią: dla pszenicy 99 proc., dla żyta 104 proc., dla jęczmienia 117 proc., dla owsa 108 proc. W stosunku do przeciętnych zbiorów za 5-letni okres od 1922/23 do 1926/27 r., zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 111 proc., żyta 110 proc., jęczmienia 123 proc., owsa 116 proc. Prowizoryczne dane mogą ulec jeszcze nawet

większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Rządowy monopol ropociągowy jest tendencyjnym wymysłem. Wobec powtarzających się w prasie zagranicznej błędnych i tendencyjnych informacji co do zamierzeń Rządu polskiego w sprawie wprowadzenia jakoby rządowego monopolu ropociągowego i przekształcenia istniejącego kartelu na państwowy monopol sprzedaży produktów naftowych oraz wyłonienia komisji dla zbadania zagadnienia uspołecznienia przemysłu naftowego i t. p., Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że pogłoski powyższe są pozbawione jakiegokolwiek podstawy i są widocznie rozpущane celem odstraszenia kapitału zagranicznego od angażowania się w polskim przemyśle naftowym.

Z Giełdy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 13 września 1928.
Chodorów 190.00. Gazy wschod. 25.25, 25.50.

OBROTOWY W AKCJACH.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.75 do 30.75.

Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 września 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8:88	8:90	8:86
Franki franc.	35:10	35:19	35:01
Belgia	123:94:00	124:25:00	123:63:00
Holandja	357:40	358:30	356:00
Kopenhaga	238:05	238:65	237:45
London	43:24:75	43:35:50	43:14
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:83:00	34:92:00	34:74
Praga	26:42	26:48	26:36
Szwajcaria	171:67	172:05	171:23
Sztokholm	238:75	239:29	238:00
Wiedeń	125:62:00	125:93:00	125:31:00
Wiochy	46:62:00	46:74	46:50

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61:10
pożyczka kolejowa — 103:00 —
pożyczka dolarowa 86:00
dolarówka 91:75 91:50 00:00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94:00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 września 1928.

Tohan	13:25	Siersza	190:00
Zieleniewski	140:00	Chodorów	186

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 września 1928.

Bank Polski	180:00	Lilpop Rau	40:00
Spies	183:00	Norbfin	245:00
Częstocice	60:00	Ostrowiec	B I 121 122
Warsz. cuk.	64:00		II 115, 116
Wysoka	222:00	Rudzki	43:50
Węgiel	102:00	Kłucze	7:10

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 września 1928.

Amsterdam	284:05	Bankverein	26:00
Belgrad	12:45:7	Bodenkredit	111:30
Berlin	168:38	Kreditanstalt	59:00
Bruksela	98:49	Anglobank	26:20
Budapeszt	123:56	Hipoteczny	93:75
Bukareszt	4:33	Kompas	0:88
Kopenhaga	189:03	Länderbank	31:25
London	34:38:50	Merkury	22:80
Madryt	117:20	Unionbank	—
Medjolan	37:07	Obrotowy	120:24
N. Jork	708:65	Kolej północna	11:15
Paryż	27:67	Zwinstońska	120:25
Praga	20:99	Czerwiowce	82:50
Sofja	5:10	Austr. kol. p.	25:84
Sztokholm	189:57	Kolej połudn.	13:84
Warszawa 79-43:00	79:71	Goleszów	283:00
Zurych	136:41	Cement	100:00
Amerykańskie	705:75	Browary	153:20
Niemieckie	168:72	Alpiny	44:70
Bułgarskie	168:55	Berg u. Hütten	750:00
Francuskie	27:57	Krupp	10:50
Włoskie	37:07	Poldi Hütte	174:75
Jugosłowiańskie	12:43	Prager Eisen	367:00
Polskie	79:68	Rima	130:15
Czeskie	20:96	Skoda	277:75
Węgierskie	123:42	Siersza	14:80
Szwajcarskie	136:10	Slesia	0:17
Angielskie	34:30	Zieleniewski	115:00
Holenderskie	—	Apollo	182:00
Rumuńskie	4:29:1/2	Fanto	9:00
Belgijskie	—	Karpaty	27:00
Renta majowa	0:715	Galicja	68:75
Renta lufowa	0:745	Nafta	35:00
Renta koronowa	0:73	Schodalca	10:30
Dunaj S. Adria	85:45	Rakszawa	—
Tureckie	34:35	Bank Małop.	0:22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 września 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20:29:00
London	—	25:20:00
Nowy Jork	—	5:19:52
Belgia	—	72:20
Wiochy	—	27:16
Hiszpanja	—	85:80
Holandja	—	208:20
Berlin	—	123:79
Wiedeń	—	73:18:00
Sztokholm	—	139:00
Oslo	—	138:52:50
Kopenhaga	—	138:52:50
Sofja	—	3:75
Praga	—	15:39
Warszawa	—	58:22

Budapeszt	90:55:00
Białogrod	9:13
Ateny	6:72
Konstantynopol	2:70
Bukareszt	3:15 1/2
Helsingfors	13:07
Buenos Aires	219:00

GIELDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 września 1928.

Londyn	124:21	Holandja	1026:25
N. Jork	25:61	Praga	75:90
Belgia	355:00	Rumunja	15:60
Włochy	133:80	Niemcy	610:00

Szwajcaria 492:75 Wiedeń 361:00

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 13 września 1928.

N. Jork	485:03	Niemcy	20:357
Holandja	12:10:12	Szwajcaria	25:196

Francja	124:22	Praga	163:62
B. Belgja	34:897	Wiedeń	34:42
Włochy	52:78	Warszawa	43:25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 334/28. Kazimierzowi Daleckiemu zaginęły książeczki Galicyjskiej Kasy Oszczędności Lwów na imię „Rozalja Szpile” Nr. 3958 Mkp. 733.56, Nr. 123802 Mkp. 1058.06, Nr. 206257 Mkp. 3335.21. Wzywa się posiadacza, interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasie. Sąd uzna książeczki za umorzone. 7936
Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, 28 czerwca 1928.

FIRMY.

Firm. 76/28. C. III. 104. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru „C” należy wciągnąć co następuje. Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Ursus” Zakład prze myślowy dla handlu, magazynowania i tłoczenia ropy Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno, sprzedaż i podjęcie się dostawy ropy i emulsji ropnej. Forma spółki: Kontrakt spółki sporządzony w formie aktu notarialnego z daty Drohobycz 19 lutego 1928 Lrep. 710. Zawiadowcy Józef Ausländer i Józef Karp. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. z tego zapłacono w gotówce 1550 zł. zaś reszta gotówki w kwocie 4450 zł. płatna jest do roku zaś aporty rzeczowe na kwotę 14.000 zł. wpłacono w całości. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpis firmy: do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy spółki Józef Ausländer i Józef Karp, wybrani na zawiadowców w kontrakcie spółki i że spółkę zastępują kumulatywnie, z tem że podpisują obaj swem nazwiskiem pod brzmieniem firmy. Dzień wpisu 25 lutego 1928. 7920
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 lutego 1928.

Firm. 315/28. A. I. 140. Do rejestru wpisano dnia 11 sierpnia 1928. 1) Siedziba firmy: Gorlice. 2) Brzmienie firmy: „I. N. Stengel i Ska Skup i eksport jaj w Gorlicach”. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Skupywanie jaj i eksport tychże za granicę. 4) Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od dnia 8 sierpnia 1928. 5) Spółnicy: Izaak Natan 2 im. Stengel, Simcece Jonas 2 im. Pencak i Rachel Friedman wszyscy w Gorlicach. 6) Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: wyłącznie spółnik Izaak Natan 2 im. Stengel. 7) Podpis spółki: Spółkę obowiązują oświadczenia pisemne tylko wtedy, jeżeli będą zaopatrzone w podpis „Izaak Natan Stengel”, lub „I. N. Stengel”, a to pod wyciśnięciem, wydrukowaniem lub wypisaniem brzmieniem firmy. 7908
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11 sierpnia 1928.

LICYTACJE.

E. 738/27. Edykt licytacyjny. Dnia 19 września 1928 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności wrl. 18 gm. Andrychów Henryka Ebla własnej. Nieruchomość powyższa jest oceniona na 30.000 złotych. Najniższa cena wynosi 16.333 złotych 32 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty wolno przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby dla których na powyższej nieruchomości istnieje bądź w toku postępowania licytacyjnego powstana prawa i ciężary zawiadomiane będą o dalszych wydzorczaniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie zamieszkuje w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskaza pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 7903
Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 2 sierpnia 1928.

E. VIII. 89/28/17. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1928 o godzinie 10-tej w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się sprzedaż realności obj. wrl. 2040, ks. Tustanowice, złożonej z parceli budowlanej i z budynku mieszkalnego w Tustanowicach. Wartość szacunkowa 37.870 zł. Najniższa oferta 18.935 zł. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego. 7904
Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 23 sierpnia 1928.

E. VIII. 1512/27/11. Edykt licytacyjny. Dnia 31 października 1928 o godzinie 11-tej przedpołud. w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 3/10 części realności obj. wrl. 39 ks. Borysław zobowiązanych Anastazji Kowalskiej, Teodora Kowalskiego i Jana Kowalskiego własnych z tem, że zobowiązani na miejscu posiadają fizycznie wydzieloną część parcel wchodzących w skład powyższej realności bliżej w protokole ocenienia opisaną, z domem mieszkalnym, stodołą zpn. w Borysławiu obok granicy gminy Popiele. Wartość szacunkowa 11.937 zł. Najniższa oferta 5.968 zł. 50 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 7914
Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 8 sierpnia 1928.

E. VIII. 3030/27/11. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1928 o godzinie 11-tej rano w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się publiczna sprzedaż 5/24 części kopalni „Eros” (Baron Hirsch) w Borysławiu z budynkami i inwentarzem kopalnianym i wraz z hipotecznym zabezpieczeniem praw naftowych tejże kopalni wykonanymi na karce „C” wrl. 589 ks. Borysław zobowiązanego Samuela Kohna własnych. Wartość szacunkowa 46.813 zł. Najniższa oferta 15.604 zł.

33 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 7915
Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 9 sierpnia 1928.

E. VIII. 4623/27/9. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1928 o godzinie 10-tej rano odbędzie się w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu licytacja 1/3 części realności obj. wrl. 117 księgi Tustanowice, stanowiącej częściowo grunt orny w miwie „Glinne” przy drodze do Orowa, a częściowo teren kopalni „Paryż”. Wartość szacunkowa 4.138 zł. 20 gr. Najniższa oferta 2.758 zł. 80 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu, ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 7916
Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 9 sierpnia 1928.

E. VIII. 1238/27/22. Edykt licytacyjny. Dnia 31 października 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja: I. 65/100 z 72.375% oraz 3% udziału zobowiązanego Józefa Ellenberga we Lwowie na Bajkach 9, II. 35/100 z 72.375% i 1% udziału zobowiązanego Dawida Mahlera we Lwowie Głowińskiego 3 w ograniczonej po dzień 28 października 1929 własności pola naftowego „Perla” obj. wrl. 2054 ks. naftowej z kopalnią „Perla” w Tustanowicach. (Wartość szacunkowa ad I.) 42.585 zł. 52 gr., ad II.) 22.498 zł. 11 gr. Najniższa oferta ad I.) 14.195 zł. 24 gr., ad II.) 7.469 zł. 37 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego. 7917
Sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 20 sierpnia 1928.

E. XV. 4145/27. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1928 godz. 11 rano biuro 15 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: 1) Realność obj. wrl. 58/I. ks. gr. gm. Lwowa lk. 78 1/4 położona przy ulicy Głębokiej l. 5 składająca się z parceli bud. Nr. 1373 o powierzchni 524 m² z 2 domami parterowymi mieszkalnymi, komórką z ubikacją frontową i 4 innymi komórkami i poddaszem nad kregielnią i parceli ogrodowej Nr. 2745/I. o powierzchni 4888 m². Do realności tej należą jako przynależności okna czterokrzydłowe wewnętrzne w ilości 9 sztuk. Wartość szacunkowa realności wynosi 180.000 zł., wartość zaś przynależności 45 zł. czyli łącznie 180.045 zł. Najniższa oferta wynosi 90.022 zł. 50 gr. 2) Realność obj. wrl. 135 śdn. Lwowa lk. 157 położona Rynek 38 zobowiązanej Emilii Hübnereowej własnej składająca się z parceli budowlanej o powierzchni 468 m² wraz z domem dwupiętrowym. Do realności tej należą następujące przynależności: sześć okien czterokrzydłowych wewnętrznych, śmieciarka, kociołki w kuchniach i dzwonek do dozorczy. Wartość szacunkowa realności wynosi 100.000 zł., wartość przynależności 140 zł. czyli łącznie 100.140 zł. Najniższa oferta wynosi 50.070 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7934
Sąd powiatowy, S. I. Oddział XV.
Lwów, dnia 22 lipca 1928.

E. 2077/26. Edykt. Na wniosek Michała Olejnika i tow. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 12 października 1928 o godz. 8 rano biuro Nr. 6 licytacja 19/32 części realności wrl. 298 ks. gr. gm. Bartatów składającej się z objęcia z zabudowaniami i gruntu ornego obszaru 4 morg. wartości ocenionej na 3834 zł. 76 gr. Najniższa cena kupna wynosi 2546 zł. Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przeglądać można w tut. Sądzie w czasie godzin urzędowych. 7917
Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagiełł., dnia 10 sierpnia 1928.

E. XIII. 6223/27/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie odbędzie się dnia 9 października 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 50 II. p. licytacja następujących realności zobowiązanej Marji z Przysiażniaków 2-o Prochalowej i spl. własnych. Ks. gr. gm. kat. Zielonki wrl. 75 realność ta składa się z parceli budowlanej 691 obszaru 742 m² oraz parceli gruntow. lkat. 559, 560, 652/3, 815, 816, 1610, 1611 i 782 obszaru 5 morgów 216 s. kw. z domem mieszkalnym, stodołą na parc. 69/1 wartość szacunkowa 15.160 zł., najniższa oferta 10.140 zł. 33 gr., wrl. 162 parcela grunt. 806/1 obszaru 907 s. kw., wartość szacunkowa 1.410 zł., najniższa oferta 940 zł., wrl. 232 rola pgr. 786/1 i 787/2 o obszarze 1 m. 1328 s. kw. wartość szacunkowa 4.575 zł., najniższa oferta 3.050 zł., wrl. 237 parcele grunt. 785, 786/1, 878/1, 1628, 1630, 1631, obszaru 3 m. 374 s. kw., wartość szacunkowa 8.084 zł., najniższa oferta 5.398 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7905
Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIII.
Kraków, dnia 3 września 1928.

E. 1716/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ebera Engländera w Krośnie odbędzie się dnia 17 października 1928 godzina 11.30 rano w biurze Nr. 17 II. p. licytacja realności wrl. 67 i wrl. 339 gm. Wrocanka. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi kwotę 2.154 zł. 34 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 2.154 zł. 34 gr. 7906
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 8 września 1928.

E. 591/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 25 października 1928 o godz. 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 73 licytacja następującej realności wrl. 275 ks. gr. gm. kat. Chelmic, składającej się z parceli gr. 558/1 o obszarze 1 morg 186 s.² i parceli bud. 258 obszaru 245 s.², na której stoi dom, szopka, oficyna, ganek, stajenki, drewniana i studnia. Wartość szacunkowa 18.046 zł. 50 gr., najniższa oferta 12.015 zł. 66 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyż-

szej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane być nie mogły. Z reszta odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 7907
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 18 sierpnia 1928.

E. 1630/27. Edykt licytacyjny. W dniu 18 września 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Rozwadowie I. p. sala Nr. 3 na podstawie zatwierdzonych warunków publiczna licytacja realności wrl. 173 gm. Zaleszany składającej się z budynków gospodarczych i gruntu ornego o łącznej powierzchni 1 ha 98 ar. 56 m², wartość szacunkowa wynosi 12.382 zł. Najniższa oferta 8.256 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7909
Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 19 lipca 1928.

E. 473/28. Edykt licytacyjny. W dniu 18 września 1928 o godz. 11 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Rozwadowie I. p. sala Nr. 3 na podstawie zatwierdzonych warunków publiczna licytacja realności wrl. 652 gm. Rozwadów składającej się z domu murowanego z drewnianą i przybudówką oraz pud. o powierzchni 1 ar. 43 m². Wartość szacunkowa wynosi 10.015 zł. Najniższa oferta 508 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7910
Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 11 lipca 1928.

E. 280/28. Edykt licytacyjny. W dniu 18 września 1928 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie powiatowym w Rozwadowie I. p. sala Nr. 3 na podstawie zatwierdzonych warunków publiczna licytacja realności wrl. 81 gm. Turbia składającej się z budynków gospodarczych i gruntu ornego o łącznej powierzchni 19 ar. 17 m². Wartość szacunkowa wynosi 1.954 zł. 68 gr. Najniższa oferta 1.331 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7911
Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 28 czerwca 1928.

E. 594/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja 6/80 części realności wrl. 30 i 532 gm. Siemieczów objętych. Wartość szacunkowa 726 zł. 64 gr. Najniższa oferta 484 zł. 42 gr. Warunki licytacyjne, protokół ocenienia i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej Nr. 8. 7912
Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 24 sierpnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 671/28. Edykt. Strona powodowa Jakob Samson Vogel w Kosowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Fedorowi Pawlukowi s. Nykoły z Żabiego o 630 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 19 września 1928 godz. 8.30 rano w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 63. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznaną, ustanawia się Dra Schneebalga adwokata w Kołomyjach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7901
Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 5 września 1928.

Cg. I. b. 635/28/3. Edykt. Strona powodowa Wawrzyńcuk Najda i tow. w Hermanowej wniosła skargę przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Marji Wojtas z Hermanowej o uznanie prawa własności i t. d. zpn. I. audjencja wyznaczona została na dzień 2 października 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 12 II. p. Ponieważ miejsce pobytu Marji Wojtas jest nieznane ustanawia się adwokata Dra Kazimierza Wilusza w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 7918
Sąd okręgowy, Oddział I. b.
Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 11/28/5. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Abrahama i Berty Glückererów, kupców w Zborowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników. 7922
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 7 września 1928.

Sa 12/28/5. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Markusa Kohla, kupca w Kamionce str. zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku. 7923
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 7 września 1928.

Sa 30/28/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania układowego do majątku Henryka Pelza kupca w Zakopanem. Komisarz ugodyw Krajeński Franciszek naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodyw Sabina Robak w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 16 października 1928 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 października 1928. 7908
Nowy Targ, dnia 6 września 1928.

S. 7/28/56. Uchwała Komisarza konkursowego. W sprawie konkursowej do majątku firmy Krajewy Sojuz dla chowu i zbytu chudoby i bezrih, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością

we Lwowie, wyznacza się audjencję do rozprawy nad obrachunkiem dopłat na dzień 2 października 1928 godzina 11 biuro Nr. 18 tutejszego Sądu. Przed audjencją można przegladnąć obrachunki. Osoby wymienione w obrachunku mają prawo zgłosić pisemnie lub ustnie sprzeciw. 7935
Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 28 lipca 1928.

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie przyjmie w charakterze urzędnika kontraktowego egzaminowanego prawnika z kilkuletnią praktyką w sprawach hipotecznych i spadkowych, do pomocy przy przygotowaniu i wykonaniu wykupna gruntów, pod budowę kolejki Kuty — Uścieryki — Hryniawa.

PRZETARGI PUBLICZNE.

WYDZIAŁ POWIAT. W ŻYDACZOWIE.

L. 1075/28.

Żydaczów, 10 września 1928.

OGŁOSZENIE.

Dnia 3 października 1928 odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Żydaczowie o godz. 11 rano

przetarg publiczny na sprzedaż 428 sztuk dębów

w lesie gminy Weryń położonego w pobliżu stacji kolejowej Mikołajów - Drohobycz, linii Lwów-Stryj.

Masa drzewna obliczona na 207 m³ drzewa użytkowego, 138 m³ drzewa opałowego.

Cena wywołania oznaczona na kwotę 13.948 zł. wadium wynosi 1.395 zł.

Szczegółowe warunki sprzedaży są do przejrzania w Urzędzie gminnym w Weryni i w Wydziale powiatowym w Żydaczowie.

Oferty pisemne, zawierające oświadczenie oferenta, że warunki sprzedaży są mu znane i że warunkom tym bez zastrzeżeń poddaje się, zaopatrzone w przepisane wadium, należy wnieść do Wydziału powiatowego w Żydaczowie do dnia 3 października 1928 godz. 10 rano. Radca wydziału Komisarz rządowy powiatowego: Starosta: Tokarski wr. Agopowicz wr.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze” Nr. 205 z dnia 6 września 1928 r. publiczny przetarg ofertowy na budowę trzypiętrowego budynku mieszkalnego w stacji Przemysł. Termin otwarcia ofert 26 września br. Bliższych informacji udziela Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie III piętro, drzwi Nr. 331. 7884
Prezes Dyrekcji kolei państw we Lwowie.

Ogólne Zgromadzenie (likwidacyjne)

Udziałowców Zakładu Meljoracyjnego, przedtem Banku Meljoracyjnego Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. por. we Lwowie

odbędzie się dnia 29 września 1928 o godz. 10-tej przedpołudniem w lokalu Banku Ziemian S. A. we Lwowie, ul. Kopernika 20, I. piętro z nast. porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie likwidatorów.
4. Zatwierdzenie wyników likwidacji i udzielenie absolutorjum (likwidatorom) Bartkowi Ziemian S. A. we Lwowie z przeprowadzonej likwidacji.
5. Uchwała co do rozdziału uzyskanych z likwidacji funduszy.
6. Upoważnienie (likwidatorów) Banku Ziemian S. A. we Lwowie, jako instytucji, która likwidację przeprowadziła do wykreślenia Firmy Stowarzyszenia z rejestru.
7. Wnioski Członków.

We Lwowie, dnia 11 września 1928.

Bank Ziemian S. A. we Lwowie

jako likwidator.

Uwaga: W razie braku wymaganego statutu kompletu odbędzie się powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tego samego dnia t. j. 29 września br. o godzinie 10:30 przedpołudniem bez względu na ilość obecnych Członków.